Wojew. i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCHOMY ZIEMI SKAD NASZ RÓD

Nr 292 (10 571) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Sytuacja w Turcji

◆ Nadal stan wyjątkowy
◆ Opozycja oskarża rząd

ANKARA PAP. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w 13 z 67 prowincji tureckich spowodowało uspokojenie sytuacji i osłabienie napięcia po kilkudniowych krwawych zamieszkach w miejscowości Karamanmaras. Radio tureckie doniosło jednak o nowych incydentach w Trabzon i Antakya, w których dwie osoby zostały zabite i trzy ranne.

STAN wyjątkowy poważnie rozszerza uprawnienia administracji i wojska. Nadal wzmocnione są posterunki wokół lotnisk i miejsc publicznych. Punktów strategicznych strzegą żołnierze w samochodach pancernych.

We wszystkich prowincjach objętych stanem wyjątkowym szkoły średnie i uniwersytety zostały zamknięte do 2 stycznia.

Prawicowa opozycja zagroziła premierowi Ecevitowi złożeniem w parlamencie wniosku o wotum nieufności dla rządu. Partia Sprawiedliwości, druga co do wielkości turecka partia polityczna, oskarża rząd o słabość, niezdecydowanie i niewłaściwe postępowanie. Utrzymanie się u władzy obecnego socjaldemokratycznego rządu Bulenta Ecevita będzie zależeć od poparcia w parlamencie ze strony 16 deputowanych niezależnych.

KRWAWE zajścia w Karamanmaras, których tłem był konflikt między dwiema sektami muzułmańskimi — skrajnie konserwatywnymi Sannitami i postępowymi Alewitami — ujawnia nowy aspekt antagonizmów wewnętrznych w Turcji. Pogłębia on skomplikowaną sytuację tego kraju, który od dziesięciu lat jest widownią coraz gwałtowniejszych, częstszych i coraz krwawszych starć między ekstremistycznymi ugrupowaniami lewicowymi i prawicowymi.

Rozpoczęły się sesje KSR-ów

Ogólnospołeczna debata nad przyszłorocznymi planami

WARSZAWA PAP. W zakładach pracy całego kraju rozpoczęła się doroczna debata planistyczna — sesje konferencji samorządu robotniczego uchwalają przyszłoroczne zadania społeczno-gospodarcze przedsiębiorstw, programy poprawy sytuacji socjalno-bytowej załóg oraz związkowe zamierzenia ideowo-wychowawcze.

W OCENIE CRZZ przygotowania do powszechnej dyskusji nad planami przebiegały w atmosferze zaangażowania i odpowiedzialności załóg za sprawy zakładu i branży, zgodnie ze wskazaniami XIII Plenum KC PZPR. Gwarantuje to, iż plany poszczególnych przedsiębiorstw będą wynikiem dogłębnej konfrontacji zadań i możliwości, a także wielkości produkcji z zapotrzebowaniem rynku krajowego i zagranicznego.

Podstawowym warunkiem realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1979 r., jest przede wszystkim znaczna poprawa efektywności gospodarowania. Plan zakłada m. in. konieczność lepszego wykorzystania potencjału naszej, zmodernizowanej w ostatnich latach, gospodarki. Stąd nadrzędnym motywem wszelkich decyzji podejmowanych obecnie na sesjach KSR będzie ujawnianie istniejących jeszcze rezerw, wprowadzanie intensywnych czynników do pracy wszystkich przedsiębiorstw.

Samorząd robotniczy zajmie się więc sprawami rytmiczności i jakości produkcji, problemami gospodarki materiałowej, organizacją pracy, dyscypliną i wykorzystaniem czasu pracy ludzi i maszyn. Rozwiązanie tych problemów pozwoli — w ocenie pracowników — wykonać założenia przyszłorocznego planu. Zakładowe zadania produkcyjne powinny być rezultatem gospodarskiej dyskusji, a ich wykonanie wymagać będzie systematycznego wysiłku w ciągu całego roku.

Rozbieżności między Paryżem a Bonn

PARYŻ PAP. Reuter powołując się na źródła zbliżone do rządu francuskiego, pisze, iż rozbieżności między Paryżem a Bonn w sprawie wspólnorynkowych cen produktów rolnych stawiają pod znakiem zapytania udział Francji w Zachodnioeuropejskim Systemie Walutowym, mającego wejść w życie z dniem 1 stycznia 1979 r.

Sankcje USA wobec Nikaragui?

WASZYNGTON PAP. Po fiasku amerykańskiej misji mediacyjnej w Nikaragui, w Waszyngtonie oznajmiono, że Stany Zjednoczone zamierzają zastosować wobec Nikaragui sankcje gospodarcze i dyplomatyczne, jeśli dyktator tego kraju, Anastasio Somoza nadal przeciwstawiać się będzie zorganizowaniu w Nikaragui referendum pod kontrolą międzynarodową.

STROJNA toaleta z „Telimeny" przyda miłych barw pożegnaniu starego i powitaniu Nowego Roku.
(Fot. CAF-Zbraniecki)

P. Jaroszewicz w woj. gorzowskim

MIĘDZYCHÓD PAP. Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przebywał wczoraj w woj. gorzowskim.

W Międzychodzie obchodzącym w br. swoje 600-lecie odbyło się uroczyste spotkanie mieszkańców miasta, w czasie którego P. Jaroszewicz udekorował sztandar Międzychodu Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznanym tej miejscowości przez Radę Państwa jako wyraz uznania dla patriotycznej postawy jej mieszkańców w przeszłości i ich obecnego wkładu w socjalistyczny rozwój regionu i kraju.

Tego samego dnia P. Jaroszewicz przebywał w Gorzowie Wielkopolskim.

Przewodniczący GKKFiS przebywał w Szczecinie

WCZORAJ przebywał w naszym mieście przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Marian Renke. W trakcie pobytu w Szczecinie M. Renke został przyjęty przez wojewodę Jerzego Kuczyńskiego. W spotkaniu, którego tematem były sprawy związane z aktualnym stanem i perspektywami rozwojowymi szczecińskiego sportu, uczestniczył sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz. Marian Renke spotkał się także z prezydentem miasta Janem Stopyrą.

PONADTO podczas pobytu w naszym mieście przewodniczący GKKFiS zwiedził Wydział Wychowania Fizycznego WSP, a także kilka obiektów sportowych: tor kolarski, stadion Pogoni, WDS i stadion Pioniera. M. Renke spotkał się także z aktywem sportowym Szczecina, zapoznając go z głównymi kierunkami działania GKKFiS oraz przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Jednocześnie przewodniczący GKKFiS wyraził uznanie dla szczecińskiego środowiska sportowego za jego aktywny udział w rozwoju polskiego sportu.

Całkowity zastój w gospodarce Iranu

LONDYN PAP. Jak donoszą agencje z Teheranu, w gospodarce irańskiej panuje prawie całkowity zastój z powodu akcji strajkowej, do której przyłączyła się większość ludzi pracy tego kraju. Trwają również demonstracje antyrządowe.

Nowe amerykańskie pociski rakietowe

WASZYNGTON PAP. Źródła rządowe w Waszyngtonie podają, że prezydent USA, Jimmy Carter miał zatwierdzić środki finansowe na dalsze prace nad trzema nowymi pociskami rakietowymi przeznaczonymi do przenoszenia ładunków nuklearnych.

Pogoda 1978

Bywało gorzej

ZIMNO, mokro, słońca jak na lekarstwo — ci wszyscy, którzy cały meteorologiczny rok 1978 oceniają na podstawie lata są wyjątkowo zgodni w opiniach. Pogoda zawiodła...

OPINIE tę przekazaliśmy specjalistom z Zakładu Prognoz Długoterminowych oraz Pracowni Aktynometrii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, i... okazało się, że statystyka meteorologiczna potwierdza prawie w całości nasze oceny. Nie ma zgody jedynie w szczegółach.

Początek roku nie dawał jeszcze powodów do niezadowolenia. Średnie temperatury stycznia były nawet nieco wyższe niż wynosi średnia wieloletnia dla tego miesiąca. Luty już był chłodniejszy. Ale za to w marcu, pod koniec miesiąca, było cieplej niż w początkach czerwca.

Niestety, od kwietnia aż do września było niezwyczajnie chłodno. Zdarzały się oczywiście dni

(Dokończenie na str. 2)

JUTRO w sylwestrowo-noworocznym numerze „KURIERA" rozpoczynamy druk naszej nowej SENSACYJNEJ POWIEŚCI Jacquesa Rissera „SĘP"

upku

Warto skorzystać! Sprzedaż premiowa ubrań męskich.

Szczegóły w sklepach z konfekcją męską. Zapraszamy!

Egz. obow. Reg. 14 A 79

Mechanizm przepływu limfy

Cenne odkrycie polskiego uczonego

WARSZAWA PAP. Cennego odkrycia, o doniosłym znaczeniu medycznym dokonał prof. Waldemar Olszewski z Zakładu Chirurgii Transplantacyjnej Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie. Polega ono na określeniu mechanizmu przepływu płynu tkankowego i limfy w naczyniach limfatycznych człowieka. Odkrycie to będzie miało istotne znaczenie praktyczne w diagnostyce i leczeniu różnego rodzaju obrzęków — opuchnięć, których przyczyny nie były dotychczas dostatecznie znane.

Dziełem polskiego uczonego jest wyjaśnienie tego zjawiska. Okazało się, iż naczynia limfatyczne u człowieka podzielone są na rodzaj segmentów działających kolejno, na zasadzie samoistnych rytmicznych skurczów przepompowujących płyn z jednego ogniwa do następnego. Im tego płynu jest więcej, tym tempo przepływu jest szybsze. Mogą zaistnieć również sytuacje, gdy płynu jest za dużo i system przepływu staje się niewydolny. Powstają wtedy obrzęki, których przyczyny na tym tle stają się zrozumiałe.

Wraz z częścią krwi, zwaną osoczem, przenikają do systemu limfatycznego różnego rodzaju „zużyte" elementy komórkowe, jak też np. bakterie, wirusy. Wszystkie te niepożądane elementy płyną naczyniami limfatycznymi do gruczołów chłonnych niszczących wrogie substancje. W tej sytuacji staje się jasne, iż tempo przepływu w naczyniach limfatycznych i zaburzenia w tym procesie mogą mieć decydujące znaczenie dla zdrowia człowieka. Poznanie mechanizmu przepływu w naczyniach limfatycznych może więc być istotne zarówno dla diagnostyki, jak i leczenia wielu schorzeń.

TRUDNO przewidzieć, jak rozległe będą dalsze konsekwencje praktyczne tego odkrycia, które ma duże znaczenie dla poznania mechanizmu działania układu limfatycznego, spełniającego doniosłą rolę w ustroju ludzkim, regulującego wiele podstawowych funkcji życiowych.

Krew wydostająca się tętnicami z serca przesącza się do tkanek całego organizmu i odżywia je, następnie przechodzi do naczyń limfatycznych za pośrednictwem których ponownie wraca do serca. Część krwi wraca do serca żyłami.

I właśnie ten moment — mechanizm przepływu limfy naczyniami limfatycznymi z tkanek do serca — stanowił zagadkę. Istniały na ten temat różne teorie i poglądy, nie tłumaczyły one jednak istoty sprawy.

Paulinka zaczyna raczkować

WROCŁAW PAP. Paulina Agata Zalewska, wrocławianka, 35-milionowa obywatelka PRL, chowa się dobrze. W minione święta ukończyła pół roku życia. Paulinka ogląda już świat na siedząco, zaczyna powoli także raczkować. Dziecko jest bardzo ruchliwe i wesołe, lubi bawić się z 2-letnim braciszkiem Michałem.

Regulatory wycieraczek — także dla „malucha"

RADOM PAP. Nowością, która niewątpliwie zainteresuje posiadaczy samochodów mało- i średnio litrażowych, są regulatory „PW-1" z Zakładu Elektroniki Przemysłowej w Szydłowcu, programujące intensywność pracy wycieraczek szyby przedniej.

Dotychczas produkowane regulatory dostosowane były do dużego „Fiata", brak było natomiast możliwości instalowania ich w „Fiatach 126p", „Syrenach" itp. a przecież urządzenie to, pozwalające na dostosowanie częstotliwości ruchów wycieraczek do stopnia nasilenia deszczu lub mżawki, poprawia bezpieczeństwo jazdy i pozwala na pewną oszczędność zużycia akumulatora.

Zakłady w Szydłowcu opracowały też specjalną odmianę regulatora, przeznaczoną do samochodu „Polonez".

150 publikacja w serii „Naokoło świata"

„Fatu Hiva" Thora Heyerdahla

WARSZAWA PAP. Zapoczątkowana przed kilkunastu laty w wydawnictwie „Iskry" seria „Naokoło świata" liczy już dzisiaj 150 publikacji. Cyki ten spotkał się z ogromnym wzięciem wśród milionów czytelników. Wydawane w jednakowej szacie graficznej, ilustrowane atrakcyjnymi fotografiami publikacje ukazują egzotyczne światy, niedostępne jeszcze dla przeciętnych turystów zakątki ziemi oraz ludzi niezwykłych, w niezwykłych i często dramatycznych okolicznościach.

Jubileuszową pozycją tej serii jest „Fatu Hiva" Thora Heyerdahla.

Na podwoziu „Stara", z karoserią „Berlieta"

Nowy autobus z Jelcza

RODZINA polskich autobusów powiększyła się ostatnio o nowy model — „Jelcz 080". Seryjna produkcja już ruszyła, z jelczańskich zakładów wyjechała pierwsza partia 25 tych autobusów.

„Jelcz 080" jest przeznaczony do przewozu pasażerów na lokalnych trasach. Może być wykorzystany m. in. na liniach pracowniczych, do przewozu uczniów do szkół gminnych. Z czasem zastąpi „Osinobus", wykorzystywany dotychczas w tego rodzaju komunikacji. Nowy „Jelcz" zapewnia podróżnym komfortowe wręcz warunki.

Autobus ma 8 metrów długości, wyposażony jest w silnik wysokoprężny o mocy 150 KM. Zabiera 50 pasażerów.

Nowy autobus powstał dzięki współpracy zakładów w Jelczu z Fabryką Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Tworząc ten model konstruktorzy przedłużyli podwozie samochodu ciężarowego „Star" i zamontowali na nim skrócone nadwozie „Berlieta". W rezultacie mamy solidny, a jednocześnie estetycznie wyglądający, komfortowy autobus socjalny.

(jas)

Bywało gorzej

(Dokończenie ze str. 1)

ciepłe i słoneczne, ale przeważały zdecydowanie chłodne, pochmurne, deszczowe. Dopiero w październiku średnia temperatura przekroczyła przeciętną. Najmilej jednak zaskoczył listopad. W Kozienicach notowano 2 listopada średnią temperaturę 15 st. C, a więc więcej niż średnio na plażach Bałtyku w pierwszej połowie najcieplejszego w Polsce miesiąca — lipca. Meteorolodzy twierdzą, że gdyby w czerwcu, lipcu i sierpniu panowały takie układy cyrkulacyjne jak w listopadzie, kiedy byliśmy pod wpływem pięknego wyżu znad południowej Europy, mielibyśmy prawdopodobnie lato stulecia. Grudniowa aura znowu nie wymaga komentarza.

W SUMIE aż osiem miesięcy roku 1978 miało temperaturę niższą niż zwykle. Styczeń i październik były w normie. A jedynie marzec i listopad wyróżniły się temperaturą wyższą niż wynosi średnia wieloletnia.

METEOROLOGIA unika wyszukiwania analogii pomiędzy tak długimi okresami jak rok. Ilość danych składających się na stan pogody w przeciągu roku jest tak wielka, że wszelkie dopasowywanie ich do materiału statystycznego zebranego w innym roku grozi nadmiernymi uproszczeniami, nawet gdy w odczuciu niefachowców pogoda w tych latach była taka sama.

Jedno jest pewne. Rok 1978 był mało słoneczny, chłodny i deszczowy, ale... bywały już w tym stuleciu lata gorsze. Miejmy więc nadzieję, że w 1979 aura okaże się dla nas łaskawsza.

(Interpress)

Odznaczenia dla zasłużonych

Spotkanie aktywu KD PZPR Szczecin-Śródmieście

TRADYCYJNYM zwyczajem członkowie Egzekutywy KD PZPR Szczecin-Śródmieście spotykają się w ostatnich dniach roku z I sekretarzami KZ i POP przy urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach, placówkach kulturalnych i służby zdrowia Śródmieścia. Wczorajsze spotkanie było okazją do podsumowania rocznych osiągnięć, do oceny dorobku dzielnicy i analizy niedociągnięć występujących jeszcze w niektórych placówkach.

MIMO wielu trudności Śródmieście pomyślnie zrealizuje tegoroczne zadania, o czym świadczą wyniki uzyskane w ciągu 11 miesięcy br. Z wykonaniem założeń 1978 r. uporało się już 17 zakładów pracy, zaś 5 — z kilkumilionową nadwyżką, m. in. ZPO „Odra", DT „Centrum" i PTH „Supon". Już miesiąc temu roczny plan sprzedaży wykonało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ", które do końca grudnia przekroczy go o 128 mln zł. Wiele przedsiębiorstw Śródmieścia odpowiedziało na apel E. Gierka, deklarując dodatkową produkcję, lub też — w wypadku instytucji — podejmując czyny społeczne; niektóre dodatkową pracą uczciły 30 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego.

Oceniając roczny dorobek dzielnicy I sekretarz KD Władysław Ławrynowicz podkreślił, że w 1978 roku zakłady przekazały na rynek krajowy znacznie więcej towarów niż w roku ubiegłym (o wartości 515 mln zł), znacznie więcej też wyeksportowały (o 132 mln zł). W ciągu 11 miesięcy br. dzielnica przekroczyła zadania o 2,8 proc., zaś wydajność pracy wzrosła o 13 proc.

Niestety, nie wszystkie jeszcze zakłady rzetelnie wykonują swoje obowiązki. W wielu placówkach występują przypadki złej roboty, braku dyscypliny, czy wręcz pijaństwa. Mówca bardzo krytycznie ocenił pracę niektórych spółdzielni, zwłaszcza „Jedności", „Szklarskiej" a także „Budremu" oraz niektórych OADM-ów, gdzie lekceważy się klientów i panuje biurokracja. Placówki te oraz inne zakłady, które nie zrealizują rocznego planu, rzucają cień na pozostałe dobrze pracujące zakłady Śródmieścia. Dlatego w roku przyszłym trzeba będzie poprawić dyscyplinę pracy i wzmóc wysiłki, by znaleźć skuteczny sposób na wyeliminowanie tych nieprawidłowości życia gospodarczego i społecznego.

W trakcie wczorajszego spotkania wyróżniający się działacze partyjni otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. W. Ławrynowicz udekorował Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Mieczysława Nowaka, zaś Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Edwarda Wojtkowskiego, Krystynę Nowicką, Zygmunta Kowalskiego, Gizelę Nicińską, Stanisława Miałkowskiego, Franciszka Malickiego i Stanisława Świtalskiego.

(awa)

NA niedzielę, 31. XII. TVP zapowiada w Studio „Gama" program „Fruwaj razem z nami". Wystąpi m. in. Andrzej Rosiewicz.

(Fot. CAF-Radkiewicz)

Co nowego?

MÓWI Edward Lubaszenko: Uczestniczę w próbach do spektaklu pt. „Sen o bezgrzesznej" w reż. Jerzego Jarockiego w Teatrze Starym. Przygotowuję się do mojej inscenizacji „Egzaminu" Jana Pawła Gawlika na tej samej scenie. Zagram kilka ról w TV: u Jolanty Słobodzian — komisarza policji w „Żegnaj Judaszu", a u Ireny Wollen-Majora w „Ludziach bez winy".

M/s „Kopalnia Jastrzębie" na wodzie

W Glasgow wodowano pierwszy 16,5-tysięcznik

WCZORAJ w Stoczni w Glasgow zwodowano pierwszy z serii 7 masowców o nośności 16,5 tys. DWT. Otrzymał on nazwę „Kopalnia Jastrzębie", a do eksploatacji wejdzie w marcu 1979 r. Przypomnijmy, że w stoczniach brytyjskich wybudowanych zostanie dla PŻM 15 jednostek po 4,5 tys. DWT oraz 7 jednostek po 16,5 tys. DWT.

16,5-tysięczniki posiadać będą niewielkie zanurzenie, tak, że bez odlichtunku wchodzić będą do Szczecina. W perspektywie obsługiwać będą także morski port w Policach. Ustalone nazwy dla nowych statków to: wspomniana „Kopalnia Jastrzębie", „Kopalnia Szombierki", „Kopalnia Sierszą", „Kopalnia Miechowice", „Kopalnia Mysłowice", „Kopalnia Siemianowice" i „Kopalnia Gotwald".

(wit)

Codziennie tysiąc pralek-automatów

WROCŁAW PAP. W 1979 r. załoga zakładów „Predom-Polar" we Wrocławiu zamierza wytwarzać codziennie ponad 1 000 nowoczesnych automatycznych pralek bębnowych w kilku wersjach. Plany przewidują, że w przyszłym roku wrocławskie zakłady dostarczą na rynek krajowy około 300 tysięcy pralek-automatów (o 30 tys. więcej niż w br.). W sklepach pojawią się m. in. pralki duże o zmodernizowanej konstrukcji, a także nowe typy mini-pralek.

Na szczęście...

BYDGOSZCZ PAP. Ciekawe relikty dawnej obyczajowości znajdują bydgoscy archeolodzy. Podczas badań grodziska kultury łużyckiej w Gzinie na Pomorzu znaleziono u stóp wału obronnego tzw. zakładzinę walową. Były to porozbijane naczynia, które budowniczowie grodziska umieścili w fundamentach „na szczęście domowi". Zakładzina miała charakter kultowy.

Przy budowie dawnych grodzisk i domostw jako zakładzina służyły także inne przedmioty. Np. w Nakle znaleziono pod pradawną siedzibą mieszkalną — czaszkę tura.

Exodus białych z Rodezji

Zbliża się kres rządów Smitha

LONDYN PAP. Rządzący od 13 lat nielegalnie Rodezją rasistowski reżim Smitha mimo desperackiej obrony przywilejów białej mniejszości, zbliża się wyraźnie do kresu swego istnienia. Wymownie świadczą o tym dwa fakty z ostatnich godzin.

PO pierwsze ustąpił z tzw. rządu tymczasowego biały współminister spraw wewnętrznych Rollo Hayman, ogłaszając jednocześnie, że czyni to z uwagi na niemożność powstrzymania przez ten rząd wojny partyzanckiej. Przypomnijmy, że rząd tymczasowy, w którym każdym resortem kieruje dwóch współministrów — biały i czarny — powstał po podpisaniu 3 marca br. tzw. porozumienia wewnętrznego między Ianem Smithem a trzema czarnymi ugodowcami — Muzorewą, Sithole i Chirauem. Hayman wezwał rząd brytyjski do ponownego przejęcia administracji nad zbuntowaną kolonią.

Drugim faktem świadczącym, że rozpada się władza rasistów jest ujawnienie danych, z których wynika, że w listopadzie br. biała ludność Rodezji zmniejszyła się o 1 834 osoby. Ucieczka białych przybiera od kilku miesięcy stale na sile, ocenia się, że od początku br. liczba białych spadła o ok. 13 tys. osób, co przy liczbie ludności rzędu 250 tys. jest ubytkiem poważnym. Warto dodać, że najczęściej wyjeżdżają osoby o cennych kwalifikacjach dla państwa białych.

Strumień uciekających zwiększył się w kilka miesięcy po podpisaniu porozumienia wewnętrznego, kiedy okazało się, że rząd tymczasowy nie jest w stanie zakończyć wojny narodowowyzwoleńczej, a wręcz przeciwnie — przybrała ona na sile i kiedy rząd w Salisbury nie mogąc przeprowadzić „wyborów powszechnych" przewidzianych przez porozumienie marcowe przełożył je z grudnia br. na kwiecień przyszłego roku. Można wątpić, czy dojdzie do nich kiedykolwiek.

Demonstracja na Tien An Men

PEKIN PAP. Jak poinformował pekiński korespondent Agencji Reutera, grupa młodzieży przybyłej do stolicy z prowincji Junan zorganizowała demonstrację na placu Tien An Men, żądając zniesienia przymusowej pracy na wsi. Ulotki rozpowszechniane przez uczestników demonstracji informują, że młodzi ludzie przybyli pieszo z Junanu (zajęło im to 10 dni) by wystąpić w imieniu 50-tysięcznej rzeszy młodzieży, którą przymusowo wysłano do pracy na wsi, oderwano od rodzin, pozbawiono perspektyw dalszego kształcenia się.

Według oficjalnych danych, w ciągu ostatnich 10 lat wysłano do przymusowej pracy na wsi ok. 17 mln młodzieży, która uzyskała średnie bądź niepełne średnie wykształcenie.

Dolar nadal spada

LONDYN PAP. Wydarzenia w Iranie spowodowały nową wyraźną zniżkę kursu dolara w stosunku do wszystkich głównych walut świata. W Paryżu dolar stracił wczoraj 0,5 procent wartości i wart był 4,172 franka. Spadek kursu zielonych banknotów zanotowano w Tokio — o 1,2 procent, a także w Zurichu, Frankfurcie i w Londynie.

Dr Barnard zamyka klinikę?

LONDYN PAP. Doktor Christian Barnard znany z tego, że pierwszy dokonał udanej operacji przeszczepienia serca, oświadczył, iż prawdopodobnie będzie zmuszony z braku dawców serca zamknąć swą klinikę „Groote Schuur" w Kapsztadzie. Obecnie na operację oczekuje od dłuższego czasu czterech chorych. Dr Barnard powiedział, że ma wielu pacjentów, z których większość umiera nie doczekawszy się nowego serca.

Pierwszej operacji dr Barnard dokonał przed 11 laty, 3 grudnia 1967 roku. Od tego czasu przeprowadził 41 przeszczepień serca. W ostatnich trzech miesiącach żadnej tego typu operacji nie przeprowadzono.

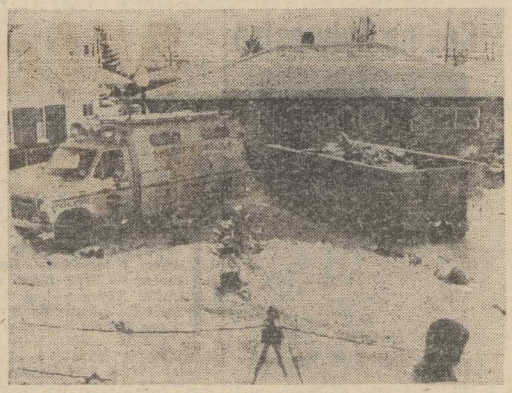

26 BM. policja amerykańska odnalazła pod domem przedsiębiorcy budowlanego Johna Wayne Gacy, w pobliżu Chicago, zwłoki 9 kilkunastoletnich chłopców. Przypuszcza się, że Gacy zamordował 32 chłopców zatrudnionych w jego przedsiębiorstwie. Poszukiwania policji trwają nadal.

(Fot. CAF-Unifax)

Jan Paweł II pojedzie do Meksyku

PAPIEŻ Jan Paweł II oficjalnie zapowiedział, że w końcu stycznia przyszłego roku zamierza udać się do Meksyku, aby uczestniczyć w trzecim zgromadzeniu ogólnym konferencji episkopatu latynoamerykańskiego, które odbędzie się w miejscowości Puebla.

Papież zapowiedział też, iż zamierza udostępnić badaczom i uczonym tajne archiwum w Watykanie, obejmujące okres do końca pontyfikatu papieża Leona XIII (lata 1878—1903). Ponadto ogłosił swą decyzję, iż wielka aula audiencyjna w Watykanie, zaprojektowana przez włoskiego architekta, Pier Luigi Nerviego nosić będzie nazwę „Auli Pawła VI", dla upamiętnienia tego papieża.

• • •

JAN PAWEŁ II mianował kardynała Antonio Samore swym specjalnym wysłannikiem do Ameryki Łacińskiej. Samore udał się do Buenos Aires, gdzie rozpoczyna swą misję dobrej woli, mającą na celu załagodzenie sporu między Argentyną a Chile o kanał Beagle.

„Der Spiegel" o procesach zbrodniarzy wojennych

BONN PAP. „Der Spiegel" pisze o toczących się przed sądami RFN procesach przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Jest takich procesów kilkanaście, ale opinia publiczna w RFN niewiele wie o nich. Zapomniane procesy? — zadaje pytanie tygodnik.

PRZED trzema miesiącami sąd przysięgłych w Bochum otwierał proces sześciu b. SS-manów. Dziś na ławie oskarżonych zasiada już tylko trzech. Lekarze uznali, że pozostali nie są zdolni uczestniczyć w rozprawie.

To co się rozgrywa przed sądem w Bochum i gdzie indziej jest typowe — stwierdza „Der Spiegel". Po wieloletnich dochodzeniach prokuratury sporządzają akty oskarżenia i rozpoczyna się rozprawa przeciwko sprawcom, którzy z reguły mają po 70 lat. Procesy toczą się latami, a sędziowie, ławnicy i obrońcy mają zastępców, aby — jeżeli jeden odpadnie — nie trzeba było wznawiać rozprawy od początku. Świadkami są przeważnie ofiary, które uszły z życiem z masowych morderstw. Do codzienności tych procesów należą omdlenia świadków na sali sądowej, na skutek wieloletniego pobytu w więzieniach i obozach i na skutek nagłej konfrontacji z oprawcami.

ZACHODNIONIEMIECKIE organa sprawiedliwości wszczęły 84 400 dochodzeń przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, ale wyroki zapadły tylko w sprawie 6 432 osób.

Zamachy bombowe w Izmirze

ANKARA PAP. W trzecim co do wielkości mieście tureckim, Izmirze doszło do 4 wybuchów bombowych, z których dwa uszkodziły samochody obywateli amerykańskich mieszkających w mieście a trzeci zniszczył całkowicie komisariat policji. Nie było zabitych ani rannych ponieważ w momencie wybuchu w komisariacie policjanci znajdowali się w terenie. Izmir nie został umieszczony na liście 13 miast ,w których wprowadzono stan wyjątkowy po sobotnich rozruchach w Karamanmaras.

Włosi bez dzienników

RZYM PAP. Wczoraj nie ukazał się we Włoszech ani jeden dziennik z powodu strajku drukarzy. Strajk ogłoszono w związku z wprowadzaniem przez wydawców nowej techniki drukarskiej i nieuwzględnieniem przez nich postulatów drukarzy. Z tego samego powodu strajkowali 2 tygodnie temu dziennikarze włoscy.

Katastrofa DC-9

NOWY JORK PAP. Dziś rano czasu warszawskiego podczas przy musowego lądowania uległ katastrofie w Portland (stan Oregon) odrzutowy samolot pasażerski typu DC-9 amerykańskich linii lotniczych „United Airlines" ze 133 osobami na pokładzie. Maszyna, lecąca na trasie Nowy Jork — Denver — Portland spadła na zabudowania nie opodal lotniska, na którym miała wylądować. Zniszczeniu uległo kilka domów.

Z pierwszych doniesień wynika, że większość osób lecących feralnym samolotem szczęśliwie przeżyła zderzenie z ziemią. Zginęło podobno tylko 8 osób. Budynki na które spadł samolot nie były zamieszkane.

Złote rybki na eksport

LONDYN PAP. Sprzedaż tropikalnych rybek akwariowych przekształciła się w ostatnich latach w jedną z dochodowych dziedzin eksportu singapurskiego. W bieżącym roku według oficjalnych danych statystycznych, wpływy z eksportu tych rybek wynosiły ponad 30 mln dolarów, czyli były 15 razy większe niż 10 lat temu.

Głównymi importerami wyhodowanych w Singapurze złotych rybek są: W. Brytania, RFN, Holandia, USA i Japonia.

Wokół zabójstwa J. Kennedy'ego

WASZYNGTON PAP. Dziś zbiorą się w Waszyngtonie na posiedzeniu otwartym członkowie specjalnej komisji Izby Reprezentantów ds. Zabójstw, badający okoliczności zamachu na prezydenta USA J. Kennedy'ego w związku z ujawnieniem nowych szczegółów w tej sprawie. Tym nowym szczegółem jest m.in. czwarty strzał, który zdaniem ekspertów od akustyki, miał paść w kierunku prezydenta z innej strony niż to ustaliła komisja Warrena, prowadząca oficjalne śledztwo w tej sprawie. Komisja dysponuje taśmą magnetofonową z odgłosem tego strzału nagranym przypadkowo przez jeden z nadajników policyjnych. Taśmę bada firma, która wsławiła się wykryciem ważnych szczegółów w aferze Watergate.

Czy Chiny zastosują blokadę Tajwanu?

PO opublikowaniu wiadomości na temat nawiązania przez Waszyngton stosunków z Pekinem, władze tajwańskie postawiły swą 500-tysięczną armię w stan pełnej gotowości bojowej i ogłosiły program rozszerzenia wydatków na cele militarne. Wśród ekspertów panuje przekonanie, że pod względem zdolności obronnych Tajwan jest wystarczająco przygotowany na odparcie jakiejkolwiek próby inwazji ze strony Chin kontynentalnych; nikt jednak nie uważa, aby taka ewentualność była realna. Ewentualna inwazja ze strony ChRL. oznaczałaby wydatkowanie olbrzymich sum, a jednocześnie nie mogłaby przynieść spodziewanego efektu. Wskazuje się natomiast w Taipei, że jedynym sposobem poważnego zaszkodzenia Tajwanowi byłoby ewentualne nałożenie przez Pekin blokady dróg transportowych. Prawie wszystkie surowce, z jakich korzysta gospodarka Tajwanu (łącznie z ropą naftową) pochodzą z importu, a marynarka wojenna Tajwanu jest zbyt słaba i dysponuje stosunkowo przestarzałym sprzętem, aby móc zapobiec ewentualnej blokadzie morskiej zorganizowanej przez dysponującą dużą liczbą jednostek marynarkę Chin.

Pod względem gospodarczym Tajwan jest dzisiaj potęgą na skalę Azji i notuje jeden z najwyższych wskaźników wzrostu ekonomicznego.

Szwedzcy lekarze przekupywani przez firmy farmaceutyczne

Pacjenci w roli królików doświadczalnych

SZTOKHOLM PAP. Na wielki skandal zanosi się w Szwecji w związku z ujawnieniem przez prasę faktów przekupywania przez firmy farmaceutyczne lekarzy, nakłaniania ich do praktyk niezgodnych z etyką zawodową, a niekiedy wręcz zagrażających zdrowiu pacjentów.

Według sprawdzonych informacji firmy farmaceutyczne — m. in. należące do międzynarodowego koncernu „Fortia" — utrzymują w Szwecji całe „staj nie" lekarzy, których zadaniem jest lansowanie i ułatwianie sprzedaży produkowanych przez te firmy leków. „Pomoc" przybiera różne formy: od przepisywania pacjentom takich, a nie innych preparatów, poprzez propagowanie danego medykamentu w lekarskich czasopismach fachowych, aż po badania kliniczne na chorych. W tym ostatnim przypadku postępowanie nieuczciwych lekarzy jest szczególnie karygodne, ponieważ — jak udowodniono — stosują oni leki, których działanie nie jest sprawdzone do końca, zaś w razie stwierdzenia ujemnych skutków ubocznych przemilczają je w swych późniejszych opiniach. Dotyczy to zwłaszcza środków antykoncepcyjnych.

Za swe usługi lekarze otrzymują honoraria, sięgające niekiedy dziesiątków tysięcy dolarów. Pieniądze wypłacane są pod różnymi pretekstami, np. odczytów, udziału w seminariach czy sympozjach oraz lokowane na kontach bankowych w Szwajcarii i RFN. Lekarze oszukują więc w dodatku szwedzkie władze podatkowe.

Długopis ma prawie 1000 lat

MOSKWA PAP. Mylą się ci, którzy sądzą, że historia długopisu liczy kilkadziesiąt lat. W rękopisie z roku 1168 — jednym z 15 tys. foliałów erewańskiego Instytutu Starożytnych Rękopisów znajduje się rysunek kopisty z długopisem w ręku. Jest to pałeczka bambusowa wydrążona w środku. Ilustracje przedrazu dzisiejszego długopisu spotkać można również w rękopisach z lat 1173, 1211, 1219.

Coś na Sylwestra

Młode pary — z perspektywą

PRZEŻYWALIŚMY różne wyże.. Raz był to wyż dzieci i młodzieży, innym razem — wyż ludzi starszych. Teraz — od kilku już lat — mamy do czynienia z wyżem małżeńskim.

BO POPATRZMY: w okresie między 1971 a 1976 rokiem prawie 2 miliony 200 tys. młodych mężczyzn i kobiet w Polsce stanęło na ślubnym kobiercu. W 1977 roku zarejestrowano ok. 330 tys. par młodożeńców, w tym zaś roku przewiduje się co najmniej 340 tys.! A nie zapominajmy, że jest to specyficzna grupa ludności. Zazwyczaj po raz pierwszy podejmowana praca nie zapewnia młodym zbyt wysokich dochodów. Niewielkie doświadczenie życiowe powoduje, że młodym trudno nieraz uporać się z wieloma problemami dnia codziennego. W obecnej niełatwej jeszcze sytuacji mieszkaniowej część młodych małżeństw musi przez dłuższy czas żyć pod jednym dachem z rodzicami lub teściami, co — jak wiadomo z praktyki — nie wpływa bynajmniej na dobre samopoczucie żadnej ze stron.

Coraz lepsze zaspokajanie potrzeb młodych rodzin stało się więc jednym z ważnych celów naszej polityki społecznej. Wyraża się to wieloma konkretnymi decyzjami, mającymi na celu szczególną pomoc nowo założonym rodzinom. Korzystając z wszystkich zdobyczy socjalnych przysługujących pracującym, w tym głównie kobietom-matkom, młode małżeństwa zyskują dodatkowe przywileje. Jakie z nich są najważniejsze?

Przede wszystkim (to jest chyba sprawa podstawowa) od bieżącego roku zagwarantowano młodym rodzinom znacznie godniejsze niż dotychczas warunki otrzymywania nowych mieszkań. Ten problem należy, jak wiemy, do najbardziej palących. Liczba młodych małżeństw oczekujących przydziału spółdzielczego mieszkania, przekracza bowiem 600 tys. Jed na piąta spośród nich ma sytuację dobrą i pragnie jedynie zamienić mieszkania na większe o wyższym standardzie. Ponad połowa kandydatów jednak nie ma własnego mieszkania, dzieląc je na razie z najbliższą rodziną, a pozostali żyją w mieszkaniach zbyt ciasnych w stosunku do liczby osób. Oblicza się, że małżeństw wymagających pilnego załatwienia sprawy mieszkaniowej mamy obecnie ok. 180 tysięcy.

Mimo ogromnego rozwoju budownictwa, które w tym 5-leciu ma oddać do użytku 1 milion 575 tys. mieszkań, tj. o 450 tys. więcej niż w poprzednim 5-leciu, trudno zaspokoić te potrzeby w krótkim czasie. Na mieszkania oczekują przecież nie tylko młodzi; ale również wielka liczba starszych osób, rodzin wielodzietnych, pracowników nowo uruchamianych obiektów przemysłowych itp.

NIEMNIEJ, biorąc pod uwagę szczególną sytuację młodych małżeństw, postanowiono ułatwić im start życiowy. Od 1978 roku przy rozdziale mieszkań pierwszeństwo ma ta liczna grupa członków spółdzielni mieszkaniowych. Dotyczy to zwłaszcza tych przypadków, w których małżonkowie są rozdzieleni z powodu braku samodzielnego mieszkania. Również przy dysponowaniu zakładowymi funduszami mieszkaniowymi wprowadzono wiele preferencji i ulg dla młodych małżeństw o stosunkowo niskich dochodach. W rezultacie przewiduje się, że dzięki temu ok. 80 tys. młodych rodzin otrzyma mieszkania już w kilku najbliższych latach.

Ale pozostało jeszcze więcej niż drugie tyle o mniej optymistycznych perspektywach. I oto z myślą o nich podjęta została w marcu br. uchwała rządowa o szybkiej budowie domów z tzw. mieszkaniami rotacyjnymi. Ma ich być 100 tys., czyli taka ilość, jaka zaspokoi wszystkie najpilniejsze potrzeby. Będą to budynki specjalnego rodzaju i przeznaczenia, ponieważ stanowią miejsce przejściowego, okresowego jedynie zamieszkania młodych małżeństw — do chwili przydzielenia im normalnego mieszkania. Domy te, po spełnieniu swej doraźnej roli, będą przystosowane do innych celów. Zakłada się, że posłużą osobom w podeszłym wieku, ludziom samotnym lub niepełnosprawnym.

CAŁY ten program będzie wykonany w ciągu zaledwie 5 lat. Już w tym roku buduje się pierwszych 3 tys. mieszkań rotacyjnych. Ich liczba, z każdym rokiem większa, wyniesie w latach 1981—82 ok. 60 tys., najwięcej — zgodnie ze strukturą demograficzną — w województwach: katowickim, warszawskim, gdańskim, łódzkim, poznańskim i krakowskim.

Mieszkania te — orzeważnie jedno-, a czasem dwupokojowe, mieć będą pełne zaplecze socjalne typu bolesławiecki. W każdym domu będzie jadłodajnia, obszerna świetlica i punkt opieki nad dziećmi. Piwnice, połączone z każdą kondygnacją dźwigami osobowo-towarowymi, mieścić będą pralnie domowe i suszarnie oraz magazyny, w których młodzi lokatorzy będą mogli przechowywać np. meble zakupione do przyszłego większego mieszkania itp.

Ustalono, że mieszkania rotacyjne otrzymają w pierwszej kolejności młode małżeństwa mające już dzieci. W uzasadnionych przypadkach będzie się również przydzielać te mieszkania nie tylko członkom, ale nawet dopiero kandydatom na członków spółdzielni, jeżeli predestynują ich do tego trudne warunki mieszkaniowe.

Trzeba też przypomnieć, że w 1975 r. wprowadzono możliwość udzielania dużego wsparcia materialnego z zakładowego funduszu socjalnego młodym pracownikom, którzy zawarli związek małżeński. Są to wieloletnie nie oprocentowane kredyty na pierwszy, najtrudniejszy okres samodzielnego urządzenia się. W 2 lata później podniesiono granicę dochodów upoważniającą do ubiegania się o te kredyty, co znacznie powiększyło krąg zainteresowanych. Korzystają oni także ze specjalnych ułatwień przy ratalnych zakupach mebli, sprzętu domowego itp.

WSZYSTKIE te formy pomocy znalazły duże uznanie u młodych rodzin. Stwarzają im bowiem może jeszcze nie najlepsze, ale jednak dość dobre warunki samodzielnego życia, dają poczucie stabilności i newności jutra. A to jest kwestia najistotniejsza.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Gospodarka i ja

Rzymska świątynia nad Renem

BADANIA archeologiczne na terenie dawnego miasta rzymskiego Colonia Ulpia Traiana nad dolnym Renem w RFN przyniosły interesujące odkrycie. Znaleziono dobrze zachowane fundamenty rzymskiej świątyni z II wieku n.e. Fundament ma kształt wielkiej płyty zbudowanej z bloków kamiennych, spojonych zaprawą. Na tej płycie, o przeszło 3-metrowej grubości, stała kiedyś kolumnada podtrzymująca dach świątyni. Niestety, kolumny nie przetrwały do naszych czasów.

Badania oceanów

W 1978 R. prowadzone były międzynarodowe badania oceanologiczne na Atlantyku. Był to tzw. program POLIMODE realizowany wspólnie przez USA i ZSRR. W badaniach uczestniczyło kilkanaście statków oceanograficznych — wykorzystywano także pływające boje, samoloty oraz zdjęcia satelitarne. Uczeni zajęli się m. in. badaniem i obserwacją gwałtownych szkwałów, które rodzą się w okolicach słynnego „Trójkąta Bermudzkiego". Sporządzono pierwsze mapy rejonów powstawania i przemieszczania się gwałtownych wiatrów oceanicznych.

RFN. Bauer (na zdjęciu), architekt i inżynier z Seligenporten koło Norymbergi, opatentował dachówki przechwytujące energię słoneczną. Wykorzystywana ona jest do ogrzewania wody w domowej instalacji. Wmontowane w dachówki ogniwa słoneczne pracują efektywnie także w słoneczne dni zimowe.

(Fot. CAF-DPA)

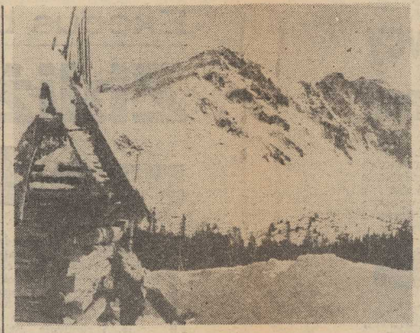

TATRY W ŚNIEŻNEJ SZACIE.

(Fot. CAF—Momot)

Szkoły podstawowe: 22. I. — 3. II.

Szkoły średnie: 5. II. — 17. II.

Przed zimowymi feriami

ZBLIŻAJĄ się zimowe ferie. Jak zwykle, organizowane je będą szkoły, ZHP, TPD oraz zakłady pracy. Łącznie odpoczywać będzie w sposób zorganizowany ok. 3 mln dzieci i młodzieży. Z tego 1 milion wyjedzie — przeważnie do miejscowości górskich położonych między Jelenią Górą na zachodzie a Krosnem na wschodzie; 2 miliony odpoczywać będą w miejscu zamieszkania. Wojewódzkie obejmie zorganizowanym odpoczynkiem 309 tys. uczniów, bydgoskie — ok. 85 tys., gdańskie — ok. 45 tys., krakowskie — ok. 70 tys., łódzkie — przeszło 70 tys., poznańskie — ok. 82 tys., szczecińskie — ok. 68,5 tys., wrocławskie — ok. 61 tys. itd.

Dużą wagę przywiązuje się do zorganizowania wypoczynku dzieci wiejskich. Okres zimowy nawet bardziej niż letni sprzyja organizowaniu rekreacji tym dzieciom, jako że mają wtedy mniej obowiązków domowych. Dla starszych dzieci przewiduje się ferie w miejscu np. zwiedzania zabytków kulturalnych, pójście do teatru, muzeum. Bywa jeszcze tak, że czasem trzeba przemywać opory niektórych rodziców, mimo bowiem od wielu lat organizowanych różnych form odpoczynku, wciąż jeszcze nie utrwaliła się na wsi tradycja wyjazdów dzieci podczas ferii.

Program ferii zimowych stworzy wiele okazji do interesujących przeżyć. Przede wszystkim jest śnieg śnieg dopisze — sporty zimowe. Organizatorzy muszą postarać się, by każde dziecko dysponowało odpowiednim sprzętem, a te, których rodziców nie będzie stać na kupno go, powinny go otrzymać, chociażby jako pożyczkę od organizatorów. Zajęcia z wychowania fizycznego odbywać się będą zgodnie z programem Szkolnego Związku Sportowego pod hasłem „Sportowa zima". Program ten zaleca dla uczniów szkół podstawowych organizowanie gier i zabaw na śniegu i lodzie — „Bieliński Sztafety", „Złotego Krążka", biegów na łyżwach i nartach, zawodów saneczkowych.

Przewidziane są także różne gry i zabawy, wieczornice, spotkania z ciekawymi ludźmi, wyprawy do pobliskich zakładów przemysłowych czy ośrodków kulturalnych, wycieczki. Ważna jest troska o to, aby z zimowych ferii skorzystały dzieci najbardziej potrzebujące wypoczynku. Powinny to być dzieci z rodzin wielodzietnych, samotnych matek, dzieci z marginesu społecznego z domów dziecka itp. Organizatorzy muszą zadbać o zapewnienie należytych warunków socjalno-bytowych, o to, aby obiekty były dobrze ogrzane, z bieżącą ciepłą wodą, by w chwili przyjazdu dzieci natychmiast otrzymały ciepły posiłek, zapewnić odpowiednią kadrę opiekuńczo-wychowawczą. Z tym jest zresztą coraz lepiej. W 1978 r. kadra opiekuńcza liczyła 250 tys. osób, z tego 67% stanowili byli czynni nauczyciele, reszta rekrutowała się spośród studentów różnych kierunków nauczycielskich, działaczy społecznych, oświatowych, instruktorów młodzieżowych, głównie ZHP oraz oficerów LWP.

No i jeszcze jedna ważna sprawa: stawki żywieniowe. Ministerstwo Oświaty i Wychowania — w porozumieniu z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz z Centralną Radą Związków Zawodowych — wprowadziło w tym roku nowe, podwyższone stawki żywieniowe. Wzrosły one na koloniach wypoczynkowych z 30 do 40 zł, a na półkoloniach z 15 do 20 zł dziennie na jednego uczestnika.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

„Antares"

TAK nazywa się laser gigant konstruowany w Amerykańskim Ośrodku Badań Atomowych w Los Alamos. Będzie on stosowany do doświadczeń z kontrolowaną reakcją termojądrową.

Próba wyobraźni

PO almanachach prozy: „Witraże niepokoju" (71), „W mocy rąk" (75) Krzysztof Nowicki przygotował almanach młodej poezji szczecińskiej. Rodził się ten almanach długo, wiersze pochodzą przed 1977 r., z grup których już nie ma, za to imponuje zamysłem i realizacją edytorską. Nigdy nie będzie w biografiach twórców tym, co np. indywidualne tomiki lubelskich poetów wydane staraniem młodzieżowej organizacji i Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Lublinie, niemniej stanowi przecież artystyczny dokument nowego pokolenia, które ma ambicje istnienia w kulturze literackiej.

W MADRYM choć bardzo lakonicznym wstępie K. Nowicki wyraża ołnie, że w dużym stopniu materiał almanachu, życiorysy młodych mogłyby zainteresować socjologa. Bo któż to ma dziś jeszcze owe anachroniczne aspiracje poezjowania! Nie studenci polonistyki i nie uczenice liceów. Wśród dwudziestu czterech autorów znaleźć można pracowników naukowych, lekarzy, dziennikarzy, marynarzy, inżynierów, ekonomistów, nauczycieli, studentów różnych kierunków, instruktorów kulturalno-oświatowych, redaktorów bardzo specjalistycznych pism. Wszyscy oni czuli potrzebę dokonania zapisu swych uczuć, refleksji.

NIE TYLKO skromna reprezentatywność poszczególnych autorów utrudnia określenie poetyki przyjętej przez pokolenie debiutujące. Nie chciałbym, podobnie jak K. Nowicki, w ogóle dokonywać rozpoznawania zmierzającego do formułowania etykietek. Zbyt wiele śladów różnych poetyk się tu odciska, a jeszcze częściej twórczość ta dowodzi stania autorów na uboczu teoretycznych dyskusji, by warto takie przedsięwzięcie podejmować. W almanachu rysuje się tylko wyraźny podział na tych, których utwory mają znamiona poetyckiego talentu (St. Zajączek, T. Żukowski), których talent dojrzewa w kolejnym almanachu (A. Bednarz, G. Szwengler, L. Zdanowicz, W. Łazuka), których utwory zapowiadają poetycką oryginalność (J. Dawid, L. Chudziński, A. D. Liskowski, E. Łazuka) i wreszcie tych których poetycki zapis dowodzi tylko twórczych aspiracji.

AUTOR wyboru wierszy najbardziej uprzywilejował dwóch poetów — Zajączka i Żukowskiego. Pierwszy jest jedynym autorem, który ma w swoim dorobku dwa tomiki poetyckie, z czego jeden — „Ja i mój kumpel Meegeren" — został w 1975 na Ogólnopolskim Festiwalu Poezji w Łodzi wyróżniony nagrodą za najlepszy debiut poetycki, a drugi — „Ziarno piasku" — otrzymał w 1978

Nasza recenzja

„Złoty Exlibris". Natomiast T. Żukowski jest przed debiutem książkowym. Jednak twórczość obu zasługuje na to wyróżnienie choćby dlatego, że wydaje się być najbardziej reprezentatywną dla pokolenia debiutującego: dąży do samookreślenia się wobec tradycji i teraźniejszości.

Niestety, spostrzeżenie to nie dotyczy wszystkich. O czym młodzi poeci najchętniej mówią, co chcą wyrazić — sformułowane w odpowiedź może być przez wiersz Teresy Tyran:

Mój maleńki świat
zaklęty w szklanej kuli
kamienista Święta Twórczość
kwiaty kwitnące wiosną
cztery ściany i za oknem —
cień
— mój osobisty mikrokosmos.

TAK, to już było przynajmniej milion razy zapisane z tym samym przekonaniem odkrywania praw nowych, jak to uczyniła autorka tych kilku linijek.

Dzisiejszy poeta, jeśli wyszedł poza zapis chwili — to nie jest wieszczem, nie chce nim być, ma świadomość, że nim być trudno, wręcz niemożliwe. Dzisiejszy poeta to fachowiec. Nie natchniony artysta, ale ktoś kto umie robić wiersze. Krótkie, migawkowe, z metaforą i rebusową myślą:

ten cień
na którego terytorium
zesłałem sumienie
pokusił się
o jeszcze jedną aneksję
tak jakbym ręce wyciągnął
ku światłu
w jedną nieudolną soczewkę

ALBO utrzymane w kategorii poetyckiej wzniosłości, przyciemnionej stylistyką:

poczęta w mgnieniu
światła mroźnej gwiazdy
zanim w zenicie
topniejącej w brzasku
— tej co osiwia
ciężką głowę nocy
przepłata cienie

„PRÓBA WYOBRAŹNI" ukazała się zbyt późno, by była reprezentatywną dla środowiska młodych szczecińskich poetów. Wielu autorów od lat nie jest związanych ze Szczecinem, ich miejsca w almanachu powinni zająć ci, którzy rzeczywiście twórczością swą wpisują się w środowisko młodopoetyckie Szczecina, jak np. Henryk Banasiewicz, Urszula Rezlaff i Marian Yoph-Zdańska.

Jan MAREK

Próba wyobraźni. Almanach młodej poezji szczecińskiej. Wiersze wybrał i przedmową opatrzył Krzysztof Nowicki. Wydawnictwo Poznańskie 1978 r., s. 104 cena 25 zł.

Partnerzy ZUS nie dopisują

Emerytura razem z kwiatami

LAMPKA WINA, kawa, ciasteczka, kwiaty. Są przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnej, rady zakładowej, koledzy z wydziału. Dużo serdeczności, życzliwości, nie zawsze tylko okazjonalnej. Żegnany tak uroczyście emeryt czy rencista niejednokrotnie zaskarbił ją sobie w czasie długoletniej pracy w zakładzie. Wraca po tym rozrzewnionym do domu i... czasami przez długie miesiące nie ma co do garnka włożyć. Zamiast spokojnego, zasłużonego odpoczynku, dreptanie od drzwi przedsiębiorstwa do drzwi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z pytaniem: kiedy wreszcie dostanę tę rentę czy emeryturę?

Portfel emerytalno-rentowy szczecińskiego ZUS od 1970 roku podwoił się i dziś mamy już prawie 80 tysięcy rencistów i emerytów. No cóż, starzejemy się. Łączymy też na ogół wszystkie sprawy świadczeń emerytalno-rentowych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Ma on jednak poważnych partnerów w ich załatwianiu. Są nimi uspołecznione zakłady pracy, które mają spore obowiązki wobec odchodzących na rentę czy emeryturę pracowników. Podstawowym jest tu kompletowanie wniosków o świadczenia emerytalno-rentowe i kierowanie ich do ZUS w odpowiednim terminie. Ideałem byłoby wręczenie decyzji o ich przyznaniu i wysokości właśnie w czasie owych pożegnalnych spotkań, razem z kwiatami.

RZECZYWISTOŚĆ odbiega, niestety, od ideału. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego przekazała do ZUS wniosek o rentę inwalidzką dla Antoniego W. w lipcu br. Ostatni zaś zasiłek chorobowy wypłacono mu w kwietniu br. Podobnie w przypadku Czesławy L. postąpił Wojewódzki Urząd Poczty: w maju ostatni zasiłek chorobowy, w sierpniu — wniosek do ZUS o rentę.

Ponad dwa miesiące pozostawiono rodzinę zmarłego pracownika bez środków do życia w „Transbudzie". Pracownik zmarł w styczniu, przedsiębiorstwo przekazało wniosek o rentę rodzinną dopiero w październiku.

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Rzemiosła przekazał do ZUS wniosek o emeryturę dla Heleny M. 17 sierpnia, a nie pracowała ona już od 1 sierpnia. Zakład powinien to zrobić jeszcze przed rozwiązaniem stosunku pracy.

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Ceriewicy zwolnił Jana L. we wrześniu ub. roku. Wniosek o emeryturę wpłynął do ZUS-u dopiero w maju br. Zgodnie z przepisami, ZUS mógł przyznać emeryturę trzy miesiące wstecz od daty zgłoszenia wniosku. Z winy więc zakładu pracy Jan L. utracił kilkumiesięczne świadczenia emerytalne za okres od października ub. roku do lutego br.

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Dębiu nie potatygowało się nawet, by skompletować wniosek o rentę dla dzieci po zmarłym pracowniku. Wdowa sama złożyła ten wniosek w Punkcie Informacyjnym ZUS w Nowogardzie. I znów z winy zakładu rodzina zmarłego została pozbawiona świadczeń od lipca do listopada 1977 r., bo ZUS mógł wyrównać zaległości tylko za trzy miesiące wstecz.

PRZYKŁADY można byłoby mnożyć. W tym roku podobnych przypadków odnotowano w ZUS 97, jest ich zapewne więcej, lecz nie do wszystkich spraw dołączono notatki o niedociągnięciach. Wydawałoby się, że w porównaniu do liczby wniosków, jakie wpłynęły do ZUS w tym roku, jest to liczba niewielka. Za każdą jednak z tych źle załatwionych spraw kryją się ludzie starsi, często schorowani, kryją się rodziny już i tak bardzo przez los pokrzywdzone, kryje się rozgoryczenie, żal, często zupełny brak środków do życia. Jeżeli tak poparzymy na te odnotowane 97 spraw, to jest ich właśnie o 97 za dużo.

SKRYPT dyskutowano na ten temat na posiedzeniu Komisji Socjalnej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, która powiedziała: ludziom, którzy to załatwiają, brakuje serca i sumienności, czasami i znajomości przepisów brakuje też pewnie kontroli nad nimi.

Są zakłady, które załatwiają te wszystkie sprawy prawidłowo i w terminie. Do nich należy m. in. Stocznia „Warskiego", Zarząd Portu, „Chemitex-Wiskord", „Dana". Są na ogół zakłady większe, w których referenci rentowi znani są w ZUS, gdyż na swoich stanowiskach pracują już dosyć długo. W zakładach średnich i małych referenci rentowi zmieniają się dosyć często i w nich właśnie występuje najwięcej nieprawidłowości w załatwianiu spraw emerytalno-rentowych.

Wnioski przekazywane są nie tylko z opóźnieniem, ale często bez pełnej dokumentacji, wymagają dalszego prowadzenia postępowania, korespondencji, co znów przedłuża załatwienie sprawy, powoduje zwłokę w wydaniu ostatecznej decyzji. Służby socjalne, w skład których powinni wchodzić referenci rentowi, muszą przestrzegać zasady wczesnego kompletowania wniosków emerytalno-rentowych. Powinny też wcześniej konsultować je w odpowiedniej komórce ZUS, by mieć przekonanie, że cała dokumentacja jest już w porządku. Pracownik nie powinien odchodzić z zakładu pracy dopóty, dopóki nie otrzyma decyzji o wymiarze świadczeń.

Trzeba przestrzegać tej zasady. Są bowiem często kłopoty z udokumentowaniem okresu zatrudnienia pracownika. Przedsiębiorstwa przeżywały różne reorganizacje, w różnym stanie znajduje się też ich dokumentacja zatrudnieniowa. Po przykłady nie trzeba sięgać w odległe lata. W 1973 roku przeszedł reorganizację Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Obecny Wojewódzki Związek Usługowych Spółdzielni Pracy odpowiada ZUS-owi, że dokumentację zatrudnieniową ma od 1973 roku. Musi być więc pewna rezerwa czasu na wyjaśnianie wszystkich wątpliwości. Krzepnące już powoli służby socjalne w zakładach muszą też dopilnować, by owa dokumentacja zatrudnieniowa wszystkich pracowników była pełna.

ZARÓWNO ZUS, jego Rada Nadzorcza, jak i Wojewódzka Rada Związków Zawodowych poczyniły już wiele kroków, by zapobiec niedociągnięciom występującym w zakładach. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne prowadzi szkolenie referentów rentowych. Wyładowywami są również pracownicy ZUS. Tylko że owi przeszkoleni referenci nie zawsze pozostają na tym stanowisku w zakładzie.

Wysyłane są pisma do zakładów, do jednostek nadrzędnych, informujące o tych wszystkich przykrych sprawach, skargach i zażaleniach, które docierają do ZUS, Rady Nadzorczej czy WRZZ. Rady zakładowe niektórych przedsiębiorstw systematycznie dokonują oceny tych zagadnień, działają przy nich społeczne rady ZUS, kontrolujące administrację. Nie wszędzie jednak i nie zawsze dość skutecznie.

Tak dobrze, to bardzo dobrze, że odchodzących pracowników żegna się uroczyście i serdecznie. To dobrze, że odbywają się spotkania noworoczne, z okazji Dnia Seniora, Dnia Kobiet, są wycieczki, zapomogi, słowem — poświęca się coraz więcej uwagi emerytom i rencistom. Trzeba jeszcze zadbać o to, by odejście niektórych z nich z zakładu nie wiązało się z tak przykrymi przeżyciami. Zarówno administracja, jak i rady zakładowe mają tu jeszcze wiele do zrobienia.

M. TURLIŃSKA

Nowy asteroid

UCZENI z Krymskiego Obserwatorium Astrofizycznego odkryli niedawno nowy asteroid, który otrzyma nazwę „Bielajew" na cześć radzieckiego kosmonauty. Asteroid znajduje się w pobliżu wielkiego pasa asteroidów między Marsem a Jowiszem. Jest to niewielki odłamek skały o średnicy ok. 13 km. W 1978 roku odkryto i nazwano kilkanaście nowych asteroidów.

Epizod II wojny światowej

Ostatni lot bojowy mjr. Mioduchowskiego

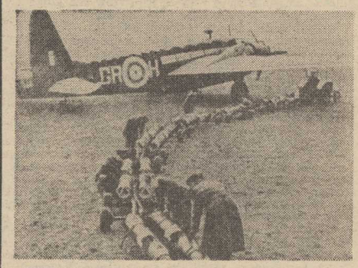

ROK 1942. Załadunek bomb do Wellingtona z Dywizjonu 301.

POZNAŃ wieczorem 26 marca 1942 r. Wellingtony stacjonującego w Anglii 301 Dywizjonu Ziemi Pomorskiej wystartowały do lotu bojowego nad Essen. Za sterami jednego z nich siedział mjr pil. inż. Stanisław Mioduchowski. Pomimo że noc była księżycowa, lot odbywał się bez zakłóceń ze strony wroga. Niezwykle silny zaporowy ogień niemieckich dział przeciwlotniczych Wellingtony zaczęły odczuwać dopiero w chwili nalotu na cel. O tym, co działo się nad Essen tej nocy, mjr Mioduchowski tak opowiadał:

— JESTEŚMY na wysokości 19 tys. stóp (około 5 800 m); cel widać wybornie; pożary w kilku miejscach wzniecone przez naszych poprzedników. Białe, żółte i niebieskie słupy reflektorów zawijają po niebie i zaczynają nas z lekka muskać. Robię unik przez gwałtowne skręty maszyną to w prawo, to w lewo, trzymając się ogólnego kierunku na cel, a tu, jakby na komendę, w jednym momencie zbiegają się na nas chyba wszystkie reflektory obrony Essen. w kabinie robi się jasno jak na teatralnej scenie, reflektory rażą i oślepiają. Artyleria, mając nas w środku świateł, nie skąpi ognia. Robi się iście piękno na niebie. Podmuchy rozrywających się wokół nas pocisków rzucają samolotem jak piłką. Najwidoczniej artylerzyści mają tylko nas na celowniku i wstrzeliwują się w ten jeden cel.

Radek woła z dołu, bym otworzył drzwi bombowe i dając mi ostatnie poprawki kursu, naprowadza na cel. Trzymam kurczowo stery, oczy wlepiam w busolę, aby nie zbyczyć choć o jeden stopień z kierunku i pomimo szarpania maszyną wybuchami pocisków artylerii, staram się prowadzić ją poziomo i dzielnie... Cała załoga czeka... Nikt nic mnie pisnąć słowa, w „interconie" — muszę rzekę w nas samych, bo wokół eksplozje i grad odłamków tłukących po skrzydłach i kadłubie Wellingtona. W rzeczywistości trwa to sekundy, jednak wydawanie w samym środku stożka reflektorów, w huraganowym ogniu, w szalonym napięciu, zdaje się trwać w nieskończoność.

W końcu słychać radosne słowa: „Bomby poszły!". Maszyna podskoczyła do góry; nam też lżej na duszy. Teraz zwiewać...

W tym momencie nagle błysk i trzask, głowę rzuciło mi do tyłu, czuję ciepło, gorąco i straszny, tępy ból. Zdaję sobie sprawę, że dostałem.

Zrywam maskę tlenową, a z nią i kabłę, którymi byłem połączony z telefonem pokładowym, i zwalam się w stronę stojącego obok Jacka I), świadom, że muszę mu zwolnić miejsce. Ze względu na ciasnotę wokół fotela pilota było to połączone z zapłonowym odepchnięciem kolumny sterowej do przodu, skutkiem czego maszyna poszła do lotu nurkowego ku ziemi. Krew zalewa mi całą twarz, nic nie widzę, czuję jednak jak mnie wyciągają i układają na podłodze. Przed całkowitą utratą przytomności uświadamiam sobie, że ktoryś z członków załogi wetknął mi do ust rurkę tlenową.

O DALSZYM locie Wellingtona znad Essen do bazy mjr Mioduchowski pisze tak:

— Po przebyciu operacji, kiedy odzyskałem przytomność, dowiedziałem się od Starmuszkiewicza o szczęśliwym zakończeniu naszego pamiętnego lotu nad Essen.

Radek Walczak wraz z Jackiem Piotrowskim wyciągnęli mnie z fotela pilota. Jacek po zajęciu mojego miejsca, mocując się ze sterami, doprowadził maszynę do normalnego lotu, oczywiście kosztem dużej straty wysokości. Wkrótce, ciągle w pełnym oświetleniu reflektorów, silny wybuch rzucił Wellingtona w gwałtowny skręt i — jak się okazało — rozwalił prawą grupę zbiorników benzynowych. Przedni strzelec, sierżant Adamczyk, zostaje ranny odłamkiem w czoło, na szczęście lekko.

Po kilku, a może kilkunastu minutach znów, jak na komendę, robi się ciemno i zapada głucha cisza. Reflektory zgasły, artyleria umilkła. Ponieważ wysokość spadła, a benzyny w pozostałych zbiornikach ubywało szybko, mieli wątpliwości czy zdołają przeskoczyć morze. Sierżant Harmuszkiewicz przerwał ciszę radiową, wysyłając sygnały S.O.S. Zawiadomił ziemię, że maszyna postrzelona, benzyna na wykończeniu i że są ciężko ranni. Prosi o oświetlenie któregoś z najbliższych lotnisk.

Żadnej odpowiedzi, żadnych świateł nie widać; wokoło ciemno i głucho, więc decydują się na skok ze spadochronem. Mnie, nieprzytomnego, mają wyrzucić pierwszego, sprawiając otwarcie mego spadochronu linką umocowaną do rączki, po szarpnięciu której spadochron powinien się rozwinąć. Kiedy już wszystko i wszyscy byli gotowi do tej desperackiej operacji, raz jeszcze wołają o pomoc. Po kilku minutach ciszy, prawie tuż pod nami zapaliły się światła lotniska. Lądowanie nastąpiło na ostatnich kroplach benzyny".

Poza odniesionymi ranami, w wypadku tym mjr Mioduchowski utracił także wzrok w lewym oku. Chociaż okulista angielski nie wróżył mu powrotu wzroku, odzyskał go dzięki prof. dr Ruszkowskiemu po długotrwałym leczeniu w szpitalu im. Paderewskiego w Edynburgu. Do latania bojowego, niestety, pomimo usilnych starań nie został dopuszczony. Tylko siłe swego charakteru udało mu się otrzymać przydział do zasadniczej szkoły pilotażu w Newton, gdzie do końca wojny latał jako pilot-instruktor.

Po wojnie rozpoczął pracę w jednej z firm angielskich jako kreślarz, gdzie awansując stopniowo doszedł do stanowiska dyrektora technicznego. Tutaj pragnę dodać, że to właśnie ta firma między innymi dostarczała Polsce urządzenia kontrolujące ekonomiczne użycie energii cieplnej w naszym przemyśle chemicznym (Puławy). Majora pil. inż. S. Mioduchowskiego łączą silne więzy z Ojczyzną, którą jako wierny syn odwiedza często.

Wacław SUBOTKIN

I) W LOCIE tym jako drugi pilot brał udział dowódca dywizjonu ppłk. pil. Jacek Piotrowski. Przed odejściem z dywizjonu pragnął on tym lotem zakończyć pełną turę operacyjną składającą się z 30 lotów.

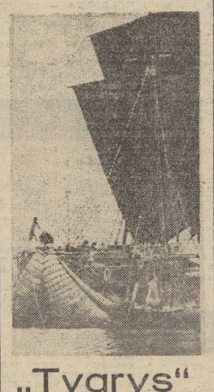

„Tygrys"

CZTERY i pół miesiąca trwała międzynarodowa wyprawa naukowa trzcinową tratwą „Tygrys", dowodzona przez znanego norweskiego podróżnika Thora Heyerdahla. Pod flagą ONZ tratwa przepłynęła 7 tys. kilometrów, z 11-osobową załogą na pokładzie „Tygrys" nie zakończył swego rejsu. Na znak protestu przeciwko wojnom i dostawom broni do zapalnych rejonów świata został spalony w pobliżu portu Dżibuti.

NA ZDJĘCIU: trzcinowa tratwa „Tygrys".

(Fot. CAF-TASS)

Sport przez małe „s"

Czy tylko od święta?

MAMY sport przez duże i małe „s". Ten pierwszy, czyli wyczynowy, jest dobrze znany, nieźle zorganizowany. Są więc kluby, które mają sekcje. Sekcje dysponują halami i salami sportowymi, stadionami, boiskami, torami.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa ze sportem masowym, kulturą fizyczną, rekreacją. Co prawda i tu działają organizacje sportowe: TKKF, SZS, AZS, LZS, Start itd. Jednak ich działalność przedstawia się inaczej niż klubowa. Organizacje te dysponują zazwyczaj skromnymi funduszami i nie posiadają własnych obiektów sportowych (poza szkolnictwem). Ale szewc bez butów chodzi — mówi porzekadło — szkolny sport nie narzeka więc na nadmiar obiektów sportowych. Kultura fizyczna i rekreacja rozwijają się więc w cieniu sportu wyczynowego. Nic więc dziwnego, że rozwój ten jest bardzo mizerny.

KROK WSTECZ

PRZED laty sport masowy był przysłowiowym oczkiem w głowie władz sportowych wszystkich szczebli. Uważano wówczas, że jest on podstawą sportu wyczynowego, że tylko na bazie umasowienia sportu można budować wysokiej klasy wyczyn. Później drogi tych dwóch dziedzin rozeszły się. Dziś uważa się, że masówka przeszkadza wyczynowi. Kluby zawęziły swą działalność i przyjmują w swe szeregi młodzież (często nawet jeszcze dzieci) o wybitnych predyspozycjach fizycznych i psychicznych. Kandydatów na mistrzów nie szuka się już wśród uczestników imprez masowych, są inne skuteczniejsze opracowane przez naukowców i udoskonalone przez praktyków metody. Na rzecz wyczynu pracują specjalne szkoły tzw. sportowe stopnia podstawowego i ponadpodstawowe. Wszystko to osłabiło działalność na odcinku umasowienia sportu. Nie zanosi się na to, że w najbliższej przyszłości będzie lepiej. Wyczyn wymaga bowiem dużych, coraz większych, nakładów finansowych. Kołdra jest krótka, wiadomo jednak, że należy nią tak operować, aby przykrywała przede wszystkim wyczyn. W tej sytuacji ogranicza się coraz bardziej działalność na rzecz kultury fizycznej i rekreacji. Coraz mniej jest zespołów systematycznie ćwiczących w organizacjach zajmujących się krzewieniem kultury fizycznej. Tymczasem zapotrzebowanie na kulturę fizyczną rośnie. Tysiące młodzieży chciałoby uprawiać sport. Niestety, struktury organizacyjne polskiego sportu nie przewidują np. organizowania zespołów koszykówki czy siatkówki, które nie miałyby charakteru wyczynowego. Dla tych drużyn nie ma bowiem sal i hal. Wyjątkiem w tej dziedzinie są ligi międzyzakładowe, powstałe na bazie Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych. Mimo, że działają kilka lat, nie potrafiono jednak pokonać wszystkich trudności. Ba, z każdym rokiem jest ich coraz więcej.

Sport masowy uprawia się dziś głównie na festynach i imprezach okolicznościowych. Jednym słowem od święta. Łatwiej jest bowiem zorganizować imprezy kilka razy w roku, niż prowadzić systematyczne treningi. Wydaje się, że i w tej dziedzinie powinny nastąpić zmiany. Tego z okazji nowego — 1979 roku — życzymy działaczom i miłośnikom sportu.

T.R.

Dziękujemy...

... piłkarkom ręcznym i kadrze trenerskiej MKS Pogoń za pozdrowienia z obozu zimowego w Karpaczu.

„Latający Holender" — czyli Ruud Geels

RUUD GEELS ma przydomek „Latającego Holendra". Nie przypadkiem. Po pierwsze — jest niezwykle szybki na boisku, a ponadto nieustannie podróżuje. Dom rodzinny ma w Holandii, a gra w brukselskim Anderlechcie, gdzie niedawno przeszedł z Ajaxu. Zasłynął z niezwykłej skuteczności. Od kilku sezonów plasuje się w czołówce europejskich snajperów, a w ub. sezonie zajął w tej klasyfikacji trzecie miejsce z 32 golami.

Pochodzi z Haarlemu, gdzie uczył się piłkarskiej sztuki. Gdy już coś nieco umiał, porwano go do Belgii i grał w FC Brugge, gdzie miał świetną szkołę. Zyskał rozgłos i... wrócił do Holandii, do Ajaxu Amsterdam, zespołu o którym marzył od dzieciństwa. I tak zaczęła się jego wielka kariera. Już w 1975 r. został królem strzelców holenderskiej ligi i wraz z Argentyńczykiem Yazalde i Innisem (Monaco) otrzymał „Złote buty".

NA PIŁKARZA zarzucono sieci. Starało się o niego kilka znanych klubów, ale wszystkie „przebił" Anderlecht Bruksela. Grał tu już inny Holender — Rob Rensenbrink. Po Geelsie przyszedł Haan, toteż Anderlecht ma w swym składzie słynne holenderskie „trio".

Niezastąpiony w lidze, rzadko gra Geels w reprezentacji. Otóż Geels panicznie boi się latać samolotami. Niechętnie bierze udział w wyjazdowych meczach drużyny narodowej i — jak chcdzą słuchy — dlatego nie grał w Argentynie. A kibice i fachowcy są przekonani, że z Geelsem, Holandia sięgnęłaby po tytuł mistrza świata.

Szczecińscy sportowcy szlifują formę w górach

JAK co roku w okresie zimy szczecińscy sportowcy wyjeżdżają w góry na obozy, aby tam szlifować formę i przygotowywać się do startów.

Obecnie kajakarze Czarnych i pływacy Stali Stocznia trenują na zgrupowaniach w Wiśle. Natomiast wioślarze Czarnych i kajakarze Wiskordu przygotowują się do przyszłorocznych startów w Karkonoszach. Przebywają oni w schroniskach PTTK Strzecha Akademicka i Odrodzenie.

Następna grupa sportowców naszego miasta wyjeżdża w góry na początku stycznia. Lekkoatleci Pomorza przebywać będą w schronisku Czartak koło Kowar, judocy Arkonii w Strzesze Akademickiej, a piłkarze wodni Arkonii w Karpaczu.

Blisko 90 młodych sportowców Szczecina, którzy będą bronić barw naszego województwa na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży przygotowywać się będzie do tego startu w czasie ferii zimowych w górskich schroniskach Karkonoszy.

Łuszczek wygrywa

W ZAKOPANEM panowała bardzo brzydka pogoda. Padał deszcz, a w górach wiał halny wiatr, który unieruchomił urządzenia linowe. To sprawiło, że musiano tu odwołać slalomy o Puchar Polski, nastoatiast udało się przeprowadzić po raz pierwszy masową imprezę w biegu narciarskim, tak zwany „Bieg Gąsienicóv", w którym obok zawodniczek i zawodników startowali turyści i młodzież. Największe zainteresowanie wzbudził start mistrza świata Józefa Łuszczka. Nie zawiódł nadziei licznych widzów. Jeszcze raz zademonstrował wielką klasę. Stale był na czele biegu, a w końcowej fazie przyspieszył i nie znalazł się taki konkurent, który potrafiłby mu dotrzymać kroku. Łuszczek wyprzedził drugiego na mecie Jana Staszela ponad minutę. Na trzeciej i czwartej pozycji ulokowali się juniorzy Kazimierz Firlej oraz Ryszard Budz, co zapowiada interesującą sytuację w biegach mężczyzn. Wśród kobiet, najlepsza była juniorka Zofia Czerwińska, a wśród nie stowarzyszonych, były wielokrotny mistrz Polski i olimpijczyk Wawrzyniec Gąsienica.

POKRÓTCE

A. DEVLIN TYMCZASOWYM PRZEWODNICZĄCYM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH 1980

W ZWIĄZKU ze śmiercią dotychczasowego przewodniczącego komitetu organizacyjnego Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1980 w Lake Placid Ronalda Mac Kenzie odbyło się posiedzenie komitetu, na którym dokonano wyboru nowego przewodniczącego. Funkcję tę powierzono tymczasowo byłemu olimpijczykowi, reprezentantowi USA w skokach narciarskich Artowi Devlinowi.

ZAWODY ŁYŻWIARZY SZYBKICH W INZELL

NA SZTUCZNYM torze lodowym w Inzell (RFN) rozpoczęły się międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie szybkim z udziałem kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek z kilku państw. Mężczyźni startują w wieloboju sprinterskim oraz w dużym wieloboju. Pierwsze go dnia najlepszy wynik uzyskała młoda Holenderka Ria Visser, która przebiegła 1500 m w 2.16,86. Na tym samym dystansie wśród mężczyzn triumfował Holender Hans van Helden — 2.03,67.

SLALOM KOBIET FIS

W RAMSAU odbył się slalom specjalny kobiet, zaliczany do punktacji FIS. Poczwórne zwycięstwo odniosły reprezentantki Austrii.

ANATOLIJ KARPOW SZACHISTĄ ROKU 1978

ANATOLIJ KARPOW — mistrz świata — zwyciężył w plebiscycie ukazującego się w Sarajewie tygodnika „Svijet" na najlepszego szachistę roku 1978. Jest to już szóste zwycięstwo Anatolija Karpowa w plebiscycie tygodnika „Svijet".

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Pani ministrowa" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Bez znieczulenia" g. 9.30, 12, 15.30, 18, 20.30 — pol., l. 18 (piątek i sobota); DRUŻBA (tel. 356-05) — „Szał" g. 15.30, 18, 20.30 — ang., l. 18 (piątek i sobota); KOSMOS (tel. 380-03) — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 15 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Kajtek i siedmiogłowy smok" g. 15.30 — węg.; „Rocky" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 15; sobota: g. 17.30, 19.45; „Czerwone berety" g. 15.30; COLOSSEUM (tel. 453-10) — „Powrót człowieka zwanego Koniem" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 221-834) — „Czerwone berety" g. 15.30 — pol.; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; sobota: „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 15.30 — pol., „Joseph Andrews" g. 17.30, 19.45 — ang., l. 15; PIONIER (tel. 475-02) — „Piracki skarb" g. 10, 17 — pol.; „Najpiękniejszy koń" g. 11, 13, 15 — radz., panoram.; „Granica" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Ryzykant" g. 22 — USA, l. 18 — panoram. (piątek i sobota); PROMIEŃ — „Hallo Szpiclbródka" g. 16, 18, 20 — pol., l. 15; MARS — „Sprawa Gorgonowej" g. 17, 19.45 — pol., l. 18 — cz. I i II; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Powrót człowieka zwanego Koniem" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; MEWA (Żelechowo) — „Flic story" g. 18 — fr., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Rocky" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Mała syrena" g. 17 — jap., panoram.; „Antyki" g. 18.30 — pol., l. 15; BAJKA (Police) — „Tredowata" i „Ordynat Michorowski" g. 17 — pol., l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie" g. 18 — pol., l. 12; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Kobietka" — radz., l. 15 — panoram.; WISŁA (Goleniów) — „Stracenie Judasza" — wenez., l. 15; DAR (Stargard) — „Nieuchwytny morderca" — wł., l. 18 — panoram.; INA (Stargard) — „Rocky" — USA; „Ingo zagraj w filmie" — radz. l. 12 — panoram.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pom. Zach. XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Pieniądze, medale i odznaczenia Polski w 60-lecie odzyskania niepodległości (1918—1978); Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948-78 — g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło ubodowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku — g. 9—15; BWA — ZAMEK — Sztuka jako ekstremum świadomości — g. 10—18. KAW — pl. Hołdu Pruskiego 3 — malarstwo Urszuli Danielewskiej-Wieteckiej g. 10—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ POL. 17 — tel. 352-61; WOJ. POL. 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN NAOdrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 512-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 428-22 i 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933:

RUCH STATKÓW — tel. 218:

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.15 Redakcja szkolna zapowiada. 15.30 NURT — pedagogika. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 „Piątek z Pankracym" (kol.). 17.15 Sztafeta (kol.). 17.35 „Zagrożenie nuklearne". 18 Film TV ang. „Clos". 18.50 Wystąpienie ambasadora Kuby w PRL z okazji 20 rocznicy rewolucji (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr Sensacji „Pamela" cz. 2 — ostatnia (kol.). 21.40 Koncert WOSPRiTV (kol.). 22.20 Dziennik (kol.). 23.35 Proscenium (kol.).

PROGRAM II

16.45 J. francuski (kol.). 17.15 Dzień kubański w TVP. 17.20 „Huragan nad cukrem". 17.40 „Kuba po 20 latach". 17.50 Film „Młoda generacja". 18.15 Reminiscencje festiwalowe. 18.30 Jeszcze raz o festiwalu. 18.50 „W czarno-białym i w kolorze". 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.30 Program muzyczny. 21 Film dok. „Juantorena". 21.40 „24 godziny" (kol.). 21.50 Film „Dzień listopadowy". 23.20 Program muzyczny.

SOBOTA

PROGRAM I

6, 6.30, 13.25 TTR. 14.30 TV Młodych Kosmonautów (kolor) 15 Kino najmłodszych (kol.). 15.30 Radar. 15.45 Dziennik (kol.). 15.55 Obiektyw. 16.15 Dzień dobry, tu TV (kolor). 16.33 Latarnia Czarnoksięska — „Taniec i piosenka" (kol.). 17.05 Film Latarni Czarnoksięskiej „Tancerz na manewrach" z Ritą Hayworth i Fredem Astaire. 18.35 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Western „Tam, gdzie kończą się tory" (kol.). 22.05 Fr. TV radz. „Koncert noworoczny" 23.05 Dziennik (kol.). 23.20 Sport (kol.).

PROGRAM II

14.55 Studio Sport (kol.). 15.25 Kino TDC. 16.25 Latający Holender. 17.05 Poradnia „Zaufanie". 17.35 Popołudnie podróży i przygody. 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.30 Studio Sport (kol.). 21 Magazyn morski. 21.30 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kol.). 22.05 Western „Jak zdobyto Dziki Zachód".

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Bajka „Smutna rusałka". 15.25 Kubańskie rytmy. 15.55 Mozaika tygodnia. 16.20 „Gdzie stoją dziś barykady?". 16.50 Wiadomości. 17 Film radz. „Chłopiec w okularach". 17.45 Program muzyczny. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film dokum. „Kanciarze". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film dokum. 20.30 Polecamy... 20.55 Studio Halle. 21.45 Kronika. 22 Film krym. „Wielka rzecz". 23.45 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Program rozrywkowy. 10.30 Film dokum. 11.20 Polecamy... 11.25 Studio Halle. 12.10 Wiadomości. 12.15 Film rysunkowy „Zając i wilk". 12.30 Sport. 15 Bajka „Karzeł". 16.15 Program dla dzieci. 16.30 Program rozrywkowy. 17.30 Wiadomości. 17.35 Spotkanie w ZOO. 18.05 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV „Rentnerowie nie mają czasu". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Wszystko śpiewa. 21 Film fr. „Ostatni pocałunek". 22.40 Kronika. 22.55 Film muzyczny. 23.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Warszawska Orkiestra PRiTV. 19.40 Comba jazzowe. 20.05 Soliści i zespoły w repertuarze popularnym. 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy. 21.18 Muzyka Karola Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23.00 Witawas Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Lublina.

PROGRAM II

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Luigi Beccheriniego. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Muzyka. 16.10 Koncert życzeń miłośników muzyki. 16.40 Krystyna Szczepańska śpiewa pieśni Mieczysława Karłowicza. 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką. 17.20 Powieść miesiąca. 17.40 „Lato z kosą". 18.00 Nowiny i nowinki muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.05 Poezja i muzyka. 19.30 Koncert z nagrań Ork. Symf. w Chicago. 20.05 Dyskusja literacka. 20.25 D.c. koncertu. 21.40 Śpiewa Jennie Tourel. 22.00 Teatr PR „Śledztwo w sprawie Leptynesa". 23.00 Granice jazzu. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Powracający temat: „Zakochajmy się". 15.40 Gitara, kastaniety i piosenka. 16.00 Reportaż „Rywalka". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Tak było — przy kawiarnianym stoliku w Krakowie. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Kat czeka niecierpliwie". 20.00 Interradio. 20.45 Muzyka O'Sullivana. 21.00 Kreisleriana. 21.45 Złote przeboje Raya Charlesa. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Liryki Kazimiery Iłłakowiczówny. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.00 Naukowcy rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo ogólnopolskie. 14.45 Kieleckie kapele regionalne. 15.05 Portret słowem malowany. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 J. łaciński. 16.26 Szkoła mistrzów. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Gwiazdy polskiej estrady. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Mistrzowie pióra — Julian Przyboś. 19.00 „Od kiedy ludzie są na Ziemi". 19.15 J. angielski. 19.30 „Philip Jones Brass Ensemble". 20.30 W 15 rocznicę śmierci Paula Hindemitha. 21.25 Laureaci chopinowscy na płytach. 22.15 Powstanie Wielkopolskie. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50. Garrick Ohlsson gra transkrypcje fortepianowe Sergiusza Rachmaninowa.

NAUKA

UDZIELAM lekcji angielskiego, hiszpańskiego dla zaawansowanych i początkujących. Świnoujście, tel. 20-91. 168-P

PRACA

POTRZEBNY na pół etatu rencista (stka) do pomocy biurowej. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23803.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Tel. 22-39-09. 23823-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" poleca usługi — organizuje spotkania zapoznawcze we własnym lokalu. Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56 — godz. 9—17, tel. 764-41. 26-K

KUPNO

PILNIE kupię agregat ogrzewniczy z dmuchawą na ropę lub na prąd 1,5 kW. Cienista 6/1. 23684-G

PIERŚCIONEK z brylantem powyżej 0,5 karata — kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 23807.

TAKSOMETR — kupię. Tel. 82-34-40, po godz. 16. 23871-G

ZNACZKI pocztowe polskie i zagraniczne kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23895.

BONY Pekao — kupię. Tel. 23-15-74. 23902-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową — (Zdroje, krzyżówka) — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23828.

SPRZEDAM w Poznaniu parcelę uzbrojoną 1 080 m kw. z prawem zabudowy. Poznań, tel. 780-644. 23892-G

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię. Tel. 478-64. 23899-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, tel. 356-66 (TV czarno-biała), tel. 359-55 (TV kolorowa). — Gwarancja 6 miesięcy. 3374-K

TELEWIZYJNE pogotowie. Jakimowicz, tel. 386-27. 20422-G

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 23608-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, 820-145. 21873-G

NAPRAWA łodówek sprężarkowych. Telefon 435-58. 20778-G

STROJENIE pianin, tel. 22-47-29. 22348-G

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów (posiadam materiał). — Tel. 22-77-75. 23898-G

PRZEPISUJĘ na maszynie, tel. 715-76. 23901-G

ZESPÓŁ muzyczny — tel. 22-01-37. 23828-G

ZESPÓŁ na wesela, tel. 17-50-50. 23622-G

GARAŻ murowany przy ul. Rugiańskiej do wynajęcia. Felczaka 30/6. 23847-G

GARAŻ przy ul. Jagiellońskiej zamienię na inny w okolicach ul. Zakole, Niebuszewa. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23886.

NOWO OTWARTY warsztat samochodowy. — Waryńskiego 39. 23884-G

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na warsztat samochodowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23893.

PRZYJMĘ wspólnika do dużego gospodarstwa wyspecjalizowanego w hodowli bydła mlecznego względnie sprzedam. Chmielewska. Malkocin, gm. Stargard. 23905-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu w noc sylwestrową. Tel. grzeczności 439-12. 23878-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu w noc sylwestrową Ul. Drzymały 3/15. 23808-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w Sylwestra. — Tel. 385-55. 22812-G

W SYLWESTRA zaopiekuję się dziećmi. Tel. 22-39-09. 23822-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem na stałe oraz w noc sylwestrową. Tel. 22-85-97. 23876-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w noc sylwestrową. Armii Czerwonej 8/11. 23887-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w noc sylwestrową. Tel. 22-69-49. 23899-G

23. XII. w okolicach placu Kościuszki zaginął 4-miesięczny cocker spaniel, czarny, podpalany. Wiadomość: tel. 45-449. 23890-G

SPRZEDAŻ

ŁADĘ 1500, stan idealny, rok prod. 1977, przebieg 12 000 km — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23911.

NOWY samochód Fiat 126 p — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23879.

SKODĘ 105 — 120, nową sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23840.

MERCEDESA 220, sprzedam. Ul. Bol. Śmiałego 46/8. 23831-G

FIATA 126 p — sprzedam. Tel. 386-55, godz. 17—18. 23821-G

SKODĘ 1000 MB sprzedam. Stargard, ul. Słowackiego 6/1. 167-P

VOLVO 144 rok produkcji 1974 okazyjnie sprzedam. Poznań, tel. 508-54. 4652-K

PRZYCZEPĘ towarową do Warszawy lub Żuka — sprzedam. Szczecin, ul. Bol. Śmiałego 46/6. 23856-G

GRĘ TV sprzedam. Stargard Szczeciński, ul. Szczecińska 72/3. 23866-G

APARATURĘ gitarową — uniwersalną, magnetofon 246 S oraz syntetyzator gitarowy — sprzedam. Ku Słońcu 24c/8. 23855-G

SEZONOWY kiosk warzywa-owoce. Nysę 521 górnozaworową — sprzedam. Cienista 6/1, po 19. 23683-G

DWA bilety na Sylwestra — sprzedam. Tel. 223-159, po 17. 23776-G

KOŻUSZEK (kurtkę) — sprzedam. Tel. 444-23. 23907-G

KOŻUCH nowy, sprzedam. Tel. 34-185, po 16. 23877-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany, damski oraz kożuszek dziecięcy, sprzedam. Tel. 349-21. 23845-G

BŁAMY karakułowe, czarny i brązowy — okazyjnie sprzedam. Małopolska 56/21. 23811-G

FUTRO z nutrii (szafiry) sprzedam. Podjuchy, ul. Żwirowa 4/1. 23806-G

BŁAMY łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 370-08. 23796-G

NOWY kożuch damski i męski sprzedam. Ul. Poniatowskiego 28/4, tel. 753-62, po godz. 15. 23699-G

LOKALE

KUPIĘ lub wynajmę M-1 lub M-2. Tel. 446-05, w godz. 8—14.45. 23848-G

OSTROWIEC Świętokrzyski — M-3, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie, Świnoujściu, albo okolice Szczecina. Guzik, Osiedle Słoneczne 23/30, Ostrowiec. 165-P

DWUPOKOJOWE M-4 wszelkie wygody, zamienię na M-2. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 23805.

MIESZKANIE M-5 „Leningrady" Świnoujście, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23809.

WŁASNOŚCIOWE M-3 w Elblągu, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Elbląg, ul. 1 Maja 36/2, Ryszard Maciejewicz. 23816-G

M-3 własnościowe, zamienię na M-2. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23846.

WYNAJMĘ pokój, ul. Sandomierska 19. 23860-G

3-POKOJOWE mieszkanie kwaterunkowe, piece, śródmieście, III p., zamienię na 1,5-pokojowe do II p., z c. o. Tel. 886-37. 23861-G

M-3 własnościowe sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23874.

BIELSKO - BIAŁA, centrum, mieszkanie kwaterunkowe, pokój, kuchnia, łazienka, telefon zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23878.

DWA mieszkania: M-3 i M-2 zamienię na 3 lub 4-pokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. Tel. 233-187, w godz. 17—19. 23910-G

POSZUKUJĘ M-2 na okres roku lub dłużej. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23880.

WYNAJMĘ pokój 2 osobom. Ul. Jagiellońska 84/10 — oficyna. 23900 G

ZGUBY

ZGUBIONO pieczątkę: Lech Kordowski lekarz medycyny Szczecin, ul. Dunikowskiego 4, 3555/L. 23888-G

---

poleca

UBEZPIECZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ

z tytułu posiadania domu mieszkalnego.

Ubezpieczeniem tym objęte są szkody, jakie w związku z posiadaniem domu mieszkalnego mogą być wyrządzone osobom trzecim.

Oto kilka przykładów szkód:

— wskutek nieprzeprowadzenia w odpowiednim czasie konserwacji budynku odrywa się część gzymsu i zabija przechodnia,

— podczas wichury spadają dachówki i ciężko ranią przechodniów,

— podczas gołoledzi, na nie posypanym piaskiem chodniku przed domem upada przechodzień i doznaje złamania kręgosłupa itp.

W tych i podobnych przypadkach w myśl obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego, posiadacz ponosi odpowiedzialność za wyrządzone szkody i jest obowiązany wypłacić na rzecz osób poszkodowanych odpowiednie odszkodowanie.

Składka za to ubezpieczenie jest bardzo niska i w przypadku za domki jednorodzinne i dwurodzinne zajmowane przez właścicieli wynosi 30 zł rocznie.

Umowy ubezpieczenia można zawrzeć u pośrednika PZU lub w inspektoracie PZU.

4663-K

Warto skorzystać!

Tylko do 15 stycznia 1979 r.

— wydłużony okres gwarancji —

z 12 na 18 miesięcy na

telewizory

do odbioru programu

czarno-białego

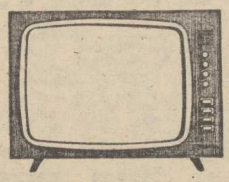

produkcji krajowej i z importu z wyjątkiem turystycznych

Zapraszamy do sklepów

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO

ze sprzętem radiowo-telewizyjnym na terenie miasta Szczecina i województwa.

4485-K

MORSKI OŚRODEK KULTURY

informuje, że

PUNKT INFORMACYJNY

„RODZINA"

będzie czynny w dniu 31 grudnia

w godz. 8—20

w dniu 1 stycznia — nieczynny.

4649-K

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego nagle 23 grudnia 1978 r. naszego pracownika

inżyniera

Kazimierza Krawczaka

odznaczonego Krzyżem Grunwaldu III klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

RODZINIE ZMARŁEGO składamy wyrazy serdecznego współczucia

pracownicy, dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna i koło ZSMP Biura Studiów i Projektów Służby Zdrowia Oddział w Szczecinie.

---

23 grudnia 1978 r. zmarł były dyrektor Stoczni „Odra" w Szczecinie

inż. Kazimierz Krawczak

kapitan rezerwy Ludowego Wojska Polskiego.

Odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE ZMARŁEGO

składają

kierownictwo, organizacja partyjna, Rada Zakładowa i załoga Stoczni „Odra" w Szczecinie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 grudnia 1978 r. zginęła śmiercią tragiczną pracownica Zespołu Opieki Zdrowotnej w Stargardzie Szczecińskim

Bogdana Czuczwara

Śmierć Jej stanowi niepowetowaną stratę dla środowiska w którym żyła i pracowała.

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE ZMARŁEJ

składają

dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Stargardzie Szczecińskim.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział miejski: 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2

CZAPY zamarzniętego śniegu na zaparkowanych pod gołym niebem samochodach powitały rankiem mieszkańców naszego miasta. Znowu powróciła zima... Fot.: Z. Jodkowski

Od dzisiejszej nocy

Zima znów w ataku

MPO walczy nieskutecznie

DZIŚ w nocy nastąpił spadek temperatury do —7 st. C. Zerwał się też silny wiatr i zaczął padać śnieg. Mróz spowodował, że drogi i chodniki po wczorajszych opadach pokryły się szklistym lodem. Na przystankach tramwajowych i autobusowych znalazło się więcej ludzi niż zazwyczaj, bo wielu motoryzowanych musiało zrezygnować z uruchomienia samochodu i zdać się na miejską komunikację.

— *Biorąc pod uwagę warunki pogodowe, zarządziliśmy stan alarmowy już o 2 w nocy* — mówi Wacław Szydłowski — kierownik oddziału dyspozycji i bezpieczeństwa ruchu WPKM. — *Mimo to nie obyło się bez perturbacji. Z przyczyn technicznych nie wyjechało na trasy 6 pociągów tramwajowych i 14 autobusów. Odnotowano ponadto wiele opóźnień. Najbardziej nieregularnie kursowały tramwaje linii 1 i 9, a także autobusy nr 101. Motorniczowie skarżyli się na wciąż zamarzające zwrotnice, a lód na sieci był tak szczelną izolacją, iż prąd wcale nie docierał do pantografów.*

Sporo pretensji do MPO mieli kierowcy autobusów kursujących do Polic, Tanowa, Mścięcina. Drogi były śliskie, niezwykle niebezpieczne. Wichura dochodząca do 8 stopni w skali Beauforta oraz opady marznącej mżawki i śniegu tak pochyliły młode buki na drodze do Polic, iż zagrodziły drogę i niezbędna była tu pomoc Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej.

POGOTOWIE Zimowe MPO walczy ze śniegiem od wczoraj — jak nas poinformował kierownik zmiany Eugeniusz Walasiewicz. 21 pługopiaskarek pracuje bez przerwy. W nocy wykonały one 51 kursów, wysypano 270 ton mieszanek chemicznych. Efekty tych działań są jednak mizerne. Wczoraj MPO pofolgowało sobie nieco ze względu na odwilż, śnieg zamieniał się od razu w brudne błoto, które zaczęło być groźne właśnie w nocy, gdy nastąpił spadek temperatury.

Kierowcy jeździli bardzo ostrożnie, ale nie udało się wyeliminować wypadków. Wczoraj zdarzyły się dwa: przy ul. Struga wpadł w poślizg i zatrzymał się na słupie oświetleniowym autobus „San", a na drodze do Chociwla nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z „Berlietem", w efekcie którego i osoba odniosła ciężkie obrażenia. Dziś rano natomiast poważny wypadek miał miejsce przy ul. Rugiańskiej, gdzie przez auto została potrącona Irena S., którą z urazem kręgosłupa przewieziono do szpitala.

W sumie sytuacja na drogach jest fatalna, warunki jazdy bardzo trudne, a zima potrzyma nas w kleszczach — tak przynajmniej wynika z prognoz meteorologicznych. Temperatura zatrzyma się bowiem w granicach —5 st. C, nadal wiać będą silne wiatry z kierunków wschodnich, przewiduje się zachmurzenie duże, a opady śniegu o zmiennym natężeniu. Zmiana pogody spowodowana jest gwałtownym napływem powietrza arktycznego.

(wys)

„Sylwestrowy żłobek" czeka na chętnych

JUŻ drugi rok z rzędu sekcja żłobków Zespołu Opieki Zdrowotnej organizuje w sylwestrowy wieczór, ku wygodzie rodziców, opiekę nad małymi dziećmi. Maluchy do lat 3 mogą znaleźć opiekę w godz. od 18 w Sylwestra do 9 w Nowy Rok. Zgłoszenia — jak już pisaliśmy — przyjmowane są od rodziców dzieci, które uczęszczają do żłobków, natomiast te, które do żłobka nie chodzą — można zgłaszać pod nr tel. 22-00-69 w godz. od 8 do 15, a w sobotę do godz. 13.

— NA RAZIE szczecinianie dzwonią do nas, udzielamy wiele informacji, ale konkretnych zgłoszeń wciąż nie ma — mówi zastępca dyr. ds. służb społecznych ZOZ dr Irena Gonerko. — **W związku z tym przedłużamy termin zgłoszeń do 30 bm. Pamiętam, że w ub. roku notowaliśmy większe zainteresowanie, a rodzice byli bardzo zadowoleni z takiej inicjatywy. Często bowiem młodzi nie mają możliwości znalezienia kogoś, kto zechce zostać z dzieckiem. Zapraszam zatem do skorzystania z szansy. Opłaty są niskie, a personel wykwalifikowany. Wymagamy jedynie, by te maleństwa, które do żłobka nie chodzą, miały zaświadczenie lekarskie, iż są zdrowe.** (wys)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 17 w sali nr 51 przy ul. Wielkopolskiej 15 odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, na którym mgr M. Kaczmarczyk-Sowa wygłosi referat pt. „Style kierowania w przedsiębiorstwach przemysłowych".

Zależnie od pogody i... kooperantów

Kładka nad Wielką przed terminem?

KŁADKA dla pieszych nad ul. Wielką powoli wyłania się z ziemi. Po prawej strony ulicy (patrząc w kierunku Mostu Długiego) widać już betonowy podjazd. Połączy on łagodnym spadkiem metalową konstrukcję z chodnikami ul. Wielkiej i ul. Staromiejskiej.

PRACOWNICY PBKol. zeszli już z placu budowy. Zakończyli wbijanie pali umacniających grunt. Obecnie załoga Energopolu-5 prowadzi roboty fundamentowe oraz wykonuje skrajne przypory na chodnikach. Kładka zawiśnie bowiem w powietrzu nad całą jezdnią bez żadnych podpór.

Teraz wiele zależy od pogody. Jeśli nie ściśnie mróz, jeśli można będzie prowadzić betonowanie, pracownicy Energopolu-5 powinni uporać się z wykonaniem swych zadań do końca stycznia. W tym samym czasie załoga Stoczni „Warskiego" ma zakończyć wykonywanie elementów konstrukcyjnych.

JEŚLI te terminy zostaną dotrzymane — a wszystko wskazuje że jest to realne — w pierwszych dniach lutego załoga PBKol przystąpi do montażu próbnego kładki. Czynność ta wykonana zostanie na zapleczu przedsiębiorstwa przy ul. Pieszej. Przy tego typu przedsięwzięciach jest to zabieg niezbędny. Chodzi bowiem o dokładne dopasowanie do siebie wszystkich części (dopuszczalne odchylenia nie przekraczają jednego milimetra). W normalnych warunkach montaż próbny powinien być wykonany u producenta konstrukcji. Stocznia nie posiada jednak odpowiednich po temu warunków, więc — dla przyspieszenia budowy — zadanie to wykona Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego.

Samo umocowanie konstrukcji — tak przynajmniej zakładają wykonawcy — zajmie jedną noc. Należy się przy tym liczyć z koniecznością całkowitego zamknięcia na ten okres ul. Wielkiej dla ruchu kołowego. Po ułożeniu kładki na przyporach, przez kilka nocy prowadzone będą prace wykończeniowe. I w tym przypadku trzeba się liczyć z całkowitym lub częściowym zamknięciem ulicy.

ROBOTY przy budowie kładki — tak przynajmniej sądzą szczecinianie — trwają już dość długo. **Tymczasem ich przebieg wyprzedza ustalony harmonogram realizacyjny.** Zgodnie z nim montaż konstrukcji przewidziany był dopiero na marzec przyszłego roku. **Tymczasem już dziś wszystko wskazuje na to, że można go będzie przyspieszyć przynajmniej o miesiąc. Planowany termin oddania kładki do użytku ustalony został na 31 maja 1979 r. Jeśli jednak dopisze pogoda, jeśli współbudowniczowie z Energopolu-5 i Stoczni „Warskiego" nie zawiodą, można go będzie znacznie przyspieszyć. Załoga PBKol liczy się z możliwością zakończenia prac w trzeciej dekadzie kwietnia.** (ten)

Miła niespodzianka

30-OSOBOWA grupka pracowników WSS „Społem" (z paczkarni mąki i cukru) długo i bezskutecznie oczekiwała przy dworcu PKP na autobus dowożący ich do pracy. Pogoda była paskudna, mróz dawał się we znaki wszystkim, a spóźnienie stawało się coraz bardziej realne. I właśnie w takiej chwili, niczym za sprawą dobrej wróżki, zatrzymał się przed nimi autobus o numerze rejestracyjnym MW 64-15. Miły kierowca zaprosił wszystkich do wnętrza wozu i dowiózł do miejsca pracy — przy ul. Struga 4. Ten bezinteresowny gest kierowcy pozwolił pracownikom WSS dotrzeć na czas do pracy, zaoszczędził im także wielu nerwów.

Otrzymaliśmy list od wdzięcznych pasażerów. Pracownicy WSS „Społem" pisali: „Byliśmy zaskoczeni taką uczynnością, tym bardziej, że nieznajomy złożył nam również życzenia świąteczne. Z taką postawą spotkać się można już niezwykle rzadko. Prosimy zatem o specjalne podziękowanie na łamach gazety".

Czynimy to z przyjemnością, bo w istocie nieczęsto spotkać się można z przejawami zwykłej ludzkiej życzliwości. Taki gest zasługuje więc na szczególne uznanie.

(wys)

Jeden telefon i... pełna informacja PKP, PKS i LOT

„EXPRESS WIECZORNY" zaproponował niedawno uruchomienie **centralnej informacji komunikacyjnej** w każdym dużym mieście, udzielającej wszelkich informacji o kursowaniu pociągów i autobusów, lotach samolotów itp. Chodzi o to, by telefonicznie, za jednym razem, otrzymać wszystkie wiadomości o możliwościach podróżowania w kraju i za granicą.

Inicjatywę „Expressu" poparli krajowi przewoźnicy, a także „Orbis". Mało tego — przedstawiciele Ministerstwa Łączności oświadczyli, że są gotowi podjąć rozmowy w tej sprawie z resortem komunikacji. Trzeba bowiem przydzielić takim centralnym informacjom specjalne, trzycyfrowe numery telefoniczne, łatwe do zapamiętania, identyczne we wszystkich miastach.

RZECZ jest cenna i warto o nią kruszyć kopie. Każdy z nas, będąc w roli pasażera, ma kłopoty z uzyskaniem pełnej informacji o rozkładzie jazdy pociągów czy autobusów, o cenach biletów. Sprawa się komplikuje, gdy chodzi o podróż kilkoma środkami lokomocji.

Oczywiście, scentralizowana informacja komunikacyjna nie rozwiązuje całkowicie sprawy. Jest jeszcze kwestia szybkości informowania podróżnych. Tylko komputer przyspieszy wyszukiwanie potrzebnych informacji, a rola telefonistki ograniczy się do przekazywania tych danych. I o tym się myśli w resortach łączności i komunikacji. Pewne doświadczenia ma tu warszawski LOT, mający urządzenia włączone do skomputeryzowanego systemu informacji o lotach wszystkich podniebnych przewoźników na świecie.

Taka centralna informacja komunikacyjna jest bardzo potrzebna w naszym mieście. Wszak szczecinianie i turyści korzystają tu nie tylko z usług PKP, PKS i LOT, ale również Żeglugi Szczecińskiej i Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Naszym zdaniem powinna ona udzielać informacji nie tylko z zakresu rozkładów jazdy i taryf wszystkich przewoźników, ale również dysponować informacjami o wolnych miejscach. System rezerwacji miejsc w Szczecinie jest także daleki od doskonałości, po bilety musimy chodzić od kasy do kasy i to bez większych gwarancji ich otrzymania.

Kilka lat temu dyrekcja Szczecińskiego Okręgu PKP zaproponowała uruchomienie centrum obsługi podróżnych. Sprawa ciągnęła się przez dłuższy czas, aż wreszcie prawie wszyscy kontrahenci zrezygnowali. Dobry pomysł schowano do szuflady. Czeka na lepsze czasy. Na razie więc scentralizowana, telefoniczna informacja komunikacyjna byłaby bardzo potrzebną namiastką owego centrum. Oby tylko w tym przypadku nie skończyło się na dobrych chęciach. Dotychczas szczecińscy przewoźnicy nie wypowiedzieli się w tej sprawie. Mamy jednak nadzieję, że decyzje zapadną centralnie. (jas)

Dla wygody podróżujących

Telefoniczna informacja kolejowa bywa zazwyczaj nieosiągalna, a jeśli ktoś się dodzwoni, to dowie się tylko o godzinach odjazdu pociągów. Panie na dworcu PKS udzielają informacji tylko o autobusach i tak dalej. Na dobrą sprawę kompleksową informację można uzyskać wyłącznie w... Centrum Informacji Turystycznej przy al. Jedności Narodowej i bodajże w „Orbisie".

Panie chcą być ładne

Loczki, maseczki, masaże...

WIELE pracy mają ostatnio mistrzowie grzebienia i kosmetyczki. Szczecinianki szykują się na bale i prywatki. W godzinach popołudniowych w większości zakładów fryzjerskich i w gabinetach piękności panuje tłok. Panie farbują i ścinają włosy, robią trwałą, maseczki i masaże. (d)

Zgubiono-znaleziono

24 BM. w tramwaju nr 5 znaleziono dziecięcy bucik. Zguba jest do odebrania przy ul. Śląskiej 35/16 w godzinach od 10 do 15.

22 BM. na ul. Potulickiej znaleziono klucze, natomiast 23 bm. na ul. Krzywoustego znaleziono pieniądze. Odebrać można zarówno jedno jak i drugie przy ul. Sikorskiego 23 A/1 po godz. 16.

W NIEDZIELĘ handlową, tj. 17 grudnia, pozostawiono w sklepie „Świat Dziecka" torbę z zawartością oraz rękawiczki. Zgubę odebrać można u kierownika sklepu.